

Minister I. Baszew odwiedził Wrocław

20 bm. przebywający w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, Iwan Baszew odwiedził wraz z małżonką stolicę Dolnego Śląska. Goście zwiedzili miasto, zapoznając się z jego historią, powojenną odbudową i planami rozwoju. (PAP)

GTOS

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
21/22 III 1971
Wydanie A

Rok wyd. XXVII
Nr 68 (8421)
Cena 50 ar

Ofiary kataklizmu w Peru



18 bm. na peruwiańskie miasteczko górnicze Chungar, leżące u podnóża And, w odległości 240 km od stolicy kraju — Limy, spadła lawina. Na skutek obsunięcia się ziemi z brzegów wystąpiły wody jednego z wysokogórskich jezior, które podmyły olbrzymie bloki skalne. Dotychczas liczba zabitych i zaginionych wynosi 1100 osób. Na zdjęciu: ekipy ratownicze identyfikują ciała ofiar kataklizmu.

CAF — UPI — telefono

Wojska sajsjońskie wypierane z terenów Laosu i Kambodży

Evakuacja kolejnej bazy — A Loui

W Indochinach toczą się zaciekle walki. W Laosie w chwili obecnej działania zbrojne przesunęły się w pobliże granicy z Wietnamem Północnym. Oddziały sił wyzwoleniczych działające w Północnym Laosie oraz siły państwowe walczące w północnej części Wietnamu Południowego przypuszczają ataki na sajsjońskie wojska marionetkowe wzdłuż granicy laotańsko-południowowietnamskiej, zadając im nowe ciosy.

Agencje zachodnie donoszą o opuszczeniu przez wojska sajsjońskie kolejnych baz wsparcia na obszarze południowego Laosu. AFP podała w sobotę w południe, że siły sajsjońskie zmuszone były opuścić bazę A Loui, znajdującą się przy

szosie nr 9, w odległości 17 km. na zachód od granicy południowo-wietnamskiej. Wcześniejse doniesienia agencyjne mówiły o tym, że pod presją sił wyzwoleniczych wojska sajsjońskie musiały opuścić bazę Brown. Według AFP, zagrożona jest również kolejna sajsjońska baza wsparcia Delta-1, położona na południowy wschód od A Loui.

Zakończenie konferencji partyjnych w Bydgoszczy i Kielcach

Wczoraj zakończyły 2-dniowe obrady wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Bydgoszczy i Kielcach. W obradach, jak już informowaliśmy — uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: w Bydgoszczy — Józef Tejchma a w Kielcach — Jan Szydłak.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach I sekretarzem ponownie wybrano Tadeusza Rudolfa.

I sekretarzem KW PZPR w Bydgoszczy wybrany został po nownie Józef Majchrzak. (PAP)

24 osoby ranne w katastrofie autobusu

20 bm. w pobliżu miejscowości Trąbki Małe w pow. Pruszech Gdański, autobus PKS prowadzony przez Henryka Lipińskiego, wypełniony pasażerami uderzył w przydrożne drzewo. 24 osoby zostały rane, 6 odniosło ciężkie obrażenia. Ranni zostali przewiezieni do gdańskich szpitali.

Pierwsze badania komisji wykazały, że autobus przejeżdżał trasą, na której znajdowały się liczne zakręty, że zbyt wielką szybkością. (PAP)

LOGODA

21 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady deszczu. Nadal ciepło. Temperatura maksymalna od 8 st. na północnym wschodzie do 14 st. w centrum i ok. 17 st. na zachodzie i południu. Wiatry słabe i umiarkowane południowe.

Warunki dla szybkiego rozwoju hodowli

Uchwała w sprawie zmiany cen skupu zwierząt i mleka

Jak już informowaliśmy, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji skupu zwierząt rzeźnych i produktów zwierzęcych oraz zmieniła z dniem 22 marca 1971 r. ceny stosowane w tym skupie.

Nowe ceny skupu żywca wieprzowego w ramach kontraktacji, dostaw obowiązkowych i skupu rynkowego podwyższono o 1,50 zł za 1 kg. wagi żywej tucznika mięsno-słoninowego, a o 2,00 zł za 1 kg tucznika bekonowego. Wynika więc, że podwyżka ta, przeliczona na średnią wagę tucznika mięsno-słoninowego i tucznika bekonowego, daje dodatkowo ok. 180 zł.

Według nowych cen — 1 kg żywca wieprzowego przy średniej cenie skupu wynosi 27,20 zł.

Obok podwyższenia cen skupu, zapewniona jest dostawa kontraktowanej trzody mięsno-słoninowej możliwości nabycia pasz treściwych, w ilości od 140 do 185 kg na każdego tucznika. Wysokość powyższych stawek pomocy paszowej będzie ustalana w zależności od zasobów pasz gospodarskich w poszczególnych regionach kraju. Ustalona norma będzie obowiązywała do 1975 roku, co pozwoli na zwiększenie stabilizacji produkcji zwierzęcej. Ponadto, aby rolnik mógł właściwie wykorzystać własne zboża i inne pasze gospodarskie, obniżono cenę koncentratu „Provit” dla trzody z 550 zł do 460 zł za 100 kg.

Korzystne warunki dla produkcji tuczników spowodują zwiększenie zapotrzebowania na prosięta.

Narada sekretarzy WK SD

W siedzibie CK SD odbyła się narada sekretarzy WK SD, z udziałem przewodniczącego CK — Zygmunta Moskwy.

W dyskusji omawiano aktualną sytuację polityczną, sprawy rozwoju współpracy między państwami, prace rad narodowych oraz zadania gospodarcze.

J. Duclos przebywa w Polsce

Przebywający od piątku w Polsce, na zaproszenie KC PZPR, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos z małżonką, zwiedził 20 bm. wystawę zorganizowaną z okazji 100-lecia Komuny Paryskiej w X pawilonie Cyta deli Warszawskiej.

Przed celą Jarosława Dąbrowskiego złożył wiązankę czerwonych goździków i wpiął się do księgi pamiątkowej. (PAP)

że policja aresztowała 125 osób po dejranych o działalność wywrotową oraz skonfiskowała broń.

Premier Cejlonu pani Bandaranaike, wyjaśniając przyczyny stanu wyjątkowego, oświadczyła, iż było to konieczne, ponieważ siły ekstremistyczne podjęły kampanię zmierzającą do rozlewu krwi i chaosu.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
INF. WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
INF. WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
INF. WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM

Inflacja w USA

W Stanach Zjednoczonych trwa inflacja. Według informacji biura statystyki pracy przy ministerstwie pracy USA, w lutym br. koszty utrzymania w kraju wzrosły o 0,2 proc. Znacznie podsko-

ta. Aby rolnicy utrzymujący maciory w okresach mniejszego zapotrzebowania na prosięta nie byli narażeni na ryzyko i straty państwo gwarantuje skup nadwyżko-

wych prosiat po optymalnych dla rolników cenach.

Cenę skupu 1 kg młodego, kontraktowanego żywca wołowego podniesiono średnio o 1,20 zł. W ramach tej podwyżki ujednolicono na terenie ca-

Dokończenie na str. 2

Stan napięcia nad Kanałem Sueskim

Ożywiona działalność dyplomatyczna ZRA

W Kairze nie ustaje ożywiona działalność dyplomatyczna zmierzająca do politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie. W sobotę wiceprezydenci ZRA El-Szafe i Ali Sabri przyjęli wysłannika prezydenta Jugosławii Josipa Broz-Tito, członka Komitetu Wykonawczego Prezydium ZKJ K. Crvenkovskiego. W godzinach późniejszych spotkał się on również z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych M. Riadem.

Akredytacja ambasadora ZSRR — S. Piłotowicza

Przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz przyjął 20 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Stanisława Piłotowicza, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, wyżsi urzędnicy MSZ i RP.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, amb. S. Piłotowicz przyjął udział w konferencji prasowej przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecny był min. S. Jędrzychowski.

Na dziedzińcu belwiderskim kompania reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe. (PAP)

Milionowa tona zboża z ZSRR już w Polsce

Jak informuje dyrekcja centrali handlu zagranicznego „Rolimpex”, 20 bm. na przedladunkowych punktach granicznych odebrano milionową tonę zboża radzieckiego z kontraktu obejmującego dostawę do Polski dwóch milionów ton zboża. (PAP)

Finał procesu W. Calley'a

W środę przyszłego tygodnia spodziewany jest wyrok w trwającym już cztery miesiące procesie porucznika wojsk USA Williama Calley'a, oskarżonego — jak wiadomo — o wymordowanie ludności cywilnej w południowowietnamskiej wiosce My Lai trzy lata temu.

Bezrobocie w W. Brytanii

Wobec niepohamowanego wzrostu armii bezrobotnych w Wielkiej Brytanii, której liczebność wynosi już prawie 800 tys. osób, niektórzy członkowie gabinetu torysowskiego zaproponowali opracowanie programu, przewidującego „tymczasowe zatrudnienie” części bezrobotnych.

Procent bezrobocia zanotowany w marcu br. — podkreśla prasa brytyjska — jest najwyższy od ostatnich 30 lat.

Międzynarodowy dzień walki przeciwko dyskryminacji rasowej

Dzisiaj (21 marca) obchodzony będzie na świecie „Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową”. W związku z tym Światowa Rada Pokoju zaangażowała do komitetów pokoju we wszystkich krajach o wzmożenie walki o wyzwolenie narodu Namibii (Afryka Południowo-Zachodnia) oraz o położenie kresu wojnom kolonialnym na terytoriach znajdujących się pod panowaniem Portugalii. Światowa Rada Pokoju wezwała do zerwania wszystkich stosunków z Republiką Południowej Afryki.

W poniedziałek odbędzie się specjalna sesja Komitetu ONZ ds. Apartheidu. Na sesji sekretarz generalny ONZ U Thant wystąpił m. in. z propozycją, by państwa członkowskie ONZ zobowiązały się do udziału w dwóch funduszach: pomocy dla ofiar polityki apartheidu w Afryce Południowej oraz dla szkolenia emigrantów afrykańskich z Republiki Południowej Afryki i z portugalskich kolonii w Afryce. (PAP)

(Sytuacji w koloniach portugalskich poświęcamy artykuł na str. 4).

Ustąpienie premiera Irlandii Północnej

Jak donosi z Belfastu agencja Reutera, brytyjski minister obrony lord Carrington oraz szef sztabu generalnego wojsk brytyjskich gen. Geoffrey Baker, którzy przybyli do stolicy Irlandii Północnej, spotkali się w sobotę z premierem Jamesem Chichesterem-Clarkiem, który postanowił podać się do dymisji.

W sobotę rozpoczęła się akcja przerzucania do Irlandii Północnej 1300 żołnierzy, którzy uzupełnić mają kontyngent wojsk już tam stacjonujących. (PAP)

V Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego

Wczoraj w Państwowym Przedsiębiorstwie „Dom Książki” w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o V Dekadzie Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Odbędzie się ona w naszym mieście i województwie w dniach od 23 marca do 3 kwietnia br.

W tym okresie pisarze spotykają się będą ze swymi czytelnikami na spotkaniach autorskich w miastach, miasteczkach i wsiach Wielkopolski. Przewiduje się około 110 spotkań. Ponadto autorzy będą dyktowali swoje książki w księgarniach, a placówki kulturalno-oświatowe zorganizują wystawy ich twórczości.

Zakończył się też zorganizowany z okazji dekady plebiscyt na najpopularniejszą książkę pisarza z naszego środowiska. Wzięły w nim udział tysiące czytelników nie tylko z naszego województwa. Najwięcej głosów w dziale poezji otrzymały książki Nikosa Chadzini kolana „Bezsensowność” (1169 głosów) i Kazimierza Iłakowiczówny „Co dzieci wiedzą” (845), a w dziale prozy — Jerzego Korczaka „Jako na niebie, tak i na ziemi” (1089) i Jerzego Pertka „Morze w ogniu” (653).

Uroczysta inauguracja dekady nastąpi w Pile i Trzcieńcu 23 bm. W Pile pisarze spotkają się z władzami miasta, zwiększą będą zakłady pracy, zapoznają się z historią miasta i powiatu. Dedykowanie książek i kiermasze zorganizuje Piłski Dom Kultury i Piłska Fabryka Żarówek „Lumen”. W zakladzie tym odbędzie się też m.in. wspólny posilek załogi i pisarzy w zakładowej stołówce.

Próba utworzenia nowego rządu w Turcji

Nowy premier turecki, Nihat Erim podjął kroki zmierzające do utworzenia rządu koalicyjnego. Wspomagany on jest przez prezydenta Cevdet Sunayna, który zwrócił się do wszystkich partii politycznych, by udzieliły mu pełnego poparcia.

Występując w piątek na konferencji prasowej N. Erim oświadczył, że nie ma intencji wprowadzania zmian w polityce zagranicznej i naruszania sojuszu z państwami zachodnimi i układów z NATO, na mocy których w Turcji stacjonuje 15 tys. żołnierzy amerykańskich. (PAP)

Nowe ceny skupu zwierząt i mleka skuteczną pomocą dla rolników

Zebrania we wsiach i gromadach

Ostatnia decyzja rządu o wprowadzeniu nowych korzystniejszych warunków ekonomicznych skupu zwierząt rzeźnych i mleka, a także o zwiększeniu pomocy paszowej oraz o usprawnieniu organizacji skupu i kontratacji, stwarza ogromne możliwości — jak świadczą pierwsze reakcje środowiska wiejskiego — szybkiego rozwoju hodowli, a tym samym poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory.

W sobotę — w wielu miejscowościach odbyły się ogólnowojewódzkie zebrania, podczas których producenci wiejscy — komendanci wiejskiej — wskazywali na konkretne możliwości i sposoby zwiększenia pogłowia zwierząt zarówno w swoich gospodarstwach, jak też we wsiach i gromadach.

Problemy dalszego rozwoju hodowli były również głównym tematem narady ponad 3 tys.

Pytanie R. Barzela

Czy obowiązują art. 53 i 107 Karty NZ?

Przewodniczący frakcji CDU/CSU Rainer Barzel zażądał od kanclerza NRF „jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi” na pytanie, czy mimo zawarcia układu między NRF a Związkiem Radzieckim obowiązują nadal tzw. artykuły interwencyjne Karty Narodów Zjednoczonych.

Chodzi tu o art. 53 i 107 Karty NZ, zgodnie z którymi państwom koalicji antyhitlerowskiej pozwala się na podjęcie działań wobec jakiegokolwiek z państw nieprzyjacielskich, a środki podjęte przez którekolwiek z państw koalicji, zmierzające do zapobieżenia powrotowi państw nieprzyjacielskich do polityki agresji, wyjątkowo spod kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Rzecznik rządu NRF sekretarz stanu Conrad Ahlers, nawiązując do wypowiedzi Barzela, powiedział, iż artykuły 53 i 107 Karty NZ mogą być znieulnione lub pozbawione ważności jedynie większością dwóch trzecich głosów Zgromadzenia Ogólnego NZ. Układ ZSRR — NRF nie może zastąpić głosowania w Organizacji Narodów Zjednoczonych, o czym Ahlers, (PAP)

POŁICZALNIE

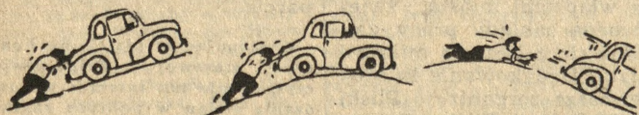
Męskie referendum

Liechtenstein — położony między Austrią a Szwajcarią zajmuje obszar zaledwie około 100 km kwadratów i liczy niespełna 22 tys. ludności. Ale jako księstwo chlubi się jedną z najstarszych dynastii w Europie. Nie ma własnej armii ani waluty, za to jest drugim na świecie (po USA) producentem sztucznych zębów. I oto z dużą starannością przygotowano w Liechtensteinie referendum wśród mężczyzn na temat przyznania kobietom prawa głosu. Jego wynik mógł wyznaczyć się z góry przesądzone. Bo w całym księstwie, ani jeden z panów nie ważył się stanąć otwarcie w opozycji. Wszędzie pojawiały się entuzjastyczne napisy: „Ja jestem za”!

Wyniki referendum okazały się dla kobiet niełatwe. Tylko 1817 głosujących mężczyzn poparło ich słuszną aspirację, podczas gdy 1897 poparło „nie”. Rozgoryczone panie urządziły męskiej połowie Liechtensteinu kilka demonstracji, starając się poruszyć ich sumienie hasłem: „Mężczyźni! gdzie jest wasza godność?” Cóż kiedy głosujący przeciwko pozostał niewzruszeni.

Tak więc po przyznaniu praw kobietom szwajcarskim, księstwo Liechtenstein jest obecnie jedynym państwem europejskim, w którym słaba płeć jest nadal pozbawiona prawa głosu. (jw)

HUMOR I SATYRA



GŁOS WIELKOPOLSKI A
21/22 III 1971 Nr 68 (8421)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Jerzy Walasek.

Odwołanie ambasadora NRF w Watykanie

Hans Berger, dotychczasowy ambasador NRF przy Watykanie, został odwołany z zajmowanego stanowiska. W związku z tą decyzją, którą przekazał Bergerowi minister spraw zagranicznych Walter Scheel, w Bonn podkreśla się, że powodem decyzji jest niełojalność ambasadora wobec własnego rządu.

Berger — jak twierdzi się w kółach dziennikarskich Bonn — od dłuższego czasu starał się utrudniać realizację posunięć politycznych będących rezultatem polityki wschodniej rządu federalnego. Hans Berger zajmował przed wysłaniem go do Watykanu stanowisko sekretarza stanu w urzędzie poprzedniego prezydenta NRF, Heinricha Lübkego. Uchodził on za zdecydowanego przeciwnika obecnej polityki wschodniej rządu Brandta — Scheela i zagorzałego wyznawcę poglądów prawicowych. PAP

Z powiatowych zjazdów ZSL

Gostyńskie rolnictwo dla kraju

Powiatowy zjazd gostyński organizacji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który odbywał się minionej soboty, zapoczątkował kolejną turę w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jaka trwa już drugi miesiąc w województwie poznańskim. Do 20 bm. zjazdy takie odbyły się w 15 powiatach. Wysoka frekwencja i konstruktywna dyskusja podczas obrad świadczą o dużej aktywności w ostatnim czasie ruchu ludowego w Wielkopolsce.

W zjeździe gostyńskim wzięli udział przedstawiciele NK i WK ZSL z prezesem WK

Piąty dzień księżycowy „Lunochoda”

Radziecki aparat „Lunochod-1” zrealizował w pełni program eksperymentów naukowo-technicznych zaplanowanych na piąty dzień księżycowy. Zakończywszy pod koniec poprzedniego dnia księżycowy zaplanowany program pracy na trzy miesiące, „Lunochod-1” realizował w ciągu piątego dnia księżycowego dodatkowy program eksperymentów naukowo-technicznych. (PAP)

Wyodrębniono wirusa żółtaczkę zakaźną

Grupa włoskich naukowców pod kierownictwem prof. Germano Ricci, kierownika katedry chorób zakaźnych Uniwersytetu Rzymskiego, wyodrębniła wirusa żółtaczkę zakaźną. Odkrycie umożliwiało zapewnienie wyprodukowania szczepionki przeciw tej groźnej chorobie, z którą trudno było dotychczas walczyć. Wiadomo bowiem, że jej wirus jest odporny na temperaturę do 200 stopni Celsjusza i dlatego wygotowywanie strzykawek nie chroni przed zarażeniem tą chorobą poprzez zastrzyki. (PAP)

W woj. poznańskim dziennikarz PAP odwiedził m. in. przy wodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Kępie Wielkiej, pow. Środa — Józefę Piątek, która gospodaruje wraz z mężem na 12 hektarach lekkiej ziemi. „O nowych cenach skupu usłyszałam przez radio. Każdego roku sprzedawałam 20 kontraktów wianych sztuk trzody. Postanowiliśmy, że przystępujemy do rozbudowy chlewni. Dobrze udaje się u nas ziemniaki — podstawowa pasza dla świń. Na wiosnę zasadzimy pół hektara ziemniaków więcej. Pozwoli to na zwiększenie tuczu o dalsze 5-6 sztuk”.

Setki zebrani i spotkań rolników z aktywnym gromadzkim i powiatowym odbyły się w pozostałych województwach. Np. w pow. Parczew w woj. lubelskim odbyło się w sobotę 75 takich zebrań, które przeciągały się do późnych godzin. PAP

Ożywiona działalność

Dokończenie ze str. 1
Kissingerem, Eban jeszcze raz potwierdził plany zabioru ziem arabskich, rzucając tym samym wyzwanie światowej opinii publicznej, żądającej od Tel Awiwu dostosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku. Oświadczył on otwarcie, że Izrael nie zamierza wycofać swoich wojsk ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich na granicę sprzed 5 czerwca 1967 r. Eban powiedział wręcz: „nie sposób nas zmusić abyśmy wrócili do dawnych granic”.

Nad Kanałem Sueskim utrzymuje się w dalszym ciągu stan napięcia, grożącego w każdej chwili wznowieniem działań wojennych. (PAP)

Poszukiwania szefa faszystów włoskich

Urzednicy policji przeprowadzili w sobotę rewizję w mieszkaniu przywódcy skrajnie prawicowej organizacji „Front Narodowy”, księcia Junio Valerio Borghese’a. Rewizję zarządzono w związku z dochodzeniem przeciwko siłom skrajnie prawicowym, które przygotowywały zamach stanu we Włoszech. Wydany został nakaz aresztowania Borghese’a. Jednakże jest on na razie nieuchwytny. Prasa wyraża przypuszczenie, że zbiegł do Hiszpanii, albo do innego kraju. PAP

Uchwała w sprawie zmiany cen skupu zwierząt i mleka

Dokończenie ze str. 1
W podniesieniu cen skupu mleka średnio o 0,22 zł za 1 litr. Równocześnie podjęta została decyzja zniesienia dwóch stref cenowych w skupie mleka, o co rolnicy niejednokrotnie występowali.

W konsekwencji tej decyzji w dotychczasowej strefie I podwyższona się cena skupu mleka o 13 gr, natomiast w strefie II, gdzie ceny skupu mleka były niższe, o 28 gr za 1 litr. W ten sposób stworzono jednakowe warunki cenowe dla skupu mleka na terenie całej Polski.

W związku z tą ważną decyzją rządu podniesienia cen skupu zwierząt i mleka — mającą istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory i będącą jednocześnie poważnym bodźcem ekonomicznym dla rozwoju rolnictwa w zakresie zboża i pasz. Spowodowało to bezwzględne obniżenie opłacalności produkcji zwierzęcej i pogorszenie relacji cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zboża i ziemniaków. Stąd wyczuwalne zainteresowanie rolników rozwijaniem hodowli, zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych obszarowo, nie posiadających pod dostatkiem lub wcale własnych pasz. W rezultacie udział gospodarstw bezrolnych i o obszarze do 2 ha w ogólnokrajowej produkcji trzody chlewnej zmalał w latach 1965—70 z ok. 13 proc. do 9,7 proc. zaś gospodarstw od 2 do 5 ha z blisko 23 proc. do 20,7 proc. Podobny spadek nastąpił w hodowli bydła, w której udział gospodarstw do 2 ha zmalał w minionym 5-leciu z 10,6 procent do 8,6 proc., w gospodarstwach 2—5 ha z 25,7 proc. do 23,4 proc. Równocześnie pogłowia bydła i trzody chlewnej w gospodarstwach mających obszar od 5 do 7 ha utrzymywały się na tym samym poziomie, a w gospodarstwach powyżej 7 ha, dysponujących dużymi zasobami pasz własnych, wzrosło tylko nieznacznie.

Nowe kierownictwo partii i rządu dokonało radykalnej zmiany planów zaopatrzenia rynku, zakładając wzrost spożycia mięsa i jego przetworów w br. o ponad 2 kg, a do końca 1975 r. o przeszło 9 kg na

Dzisiaj zamknięcie „Wiosny-71”

Obroty wynoszą ponad 23 mld zł

Dzisiaj nastąpi zamknięcie Wiosennych Targów Krajowych w Poznaniu. W ciągu 7 dni trwania „Wiosny - 71” podpisano ok. 48 tys. transakcji, wartości ponad 23 mld. zł, z czego na towary spożywcze przypada ponad 6,5 mld. zł. Do soboty włącznie tereny Targów odwiedziło około 105 tys. osób.

Wczoraj przybył do Poznania dla zapoznania się z ekspozycją Targów Krajowych wicepremier Eugeniusz Szyr. Po południu odbyła się konferencja prasowa wicepremiera z udziałem m. in. przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności Jerzego Kusiaka.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy E. Szyr omówił niektóre problemy związane z

tegoroczną sytuacją rynkową. Ponad ośmioprocentowy wzrost dochodów ludności powoduje, że handel nie może dać pewnej odpowiedzi jak siła nabywcza ludności wyrazi się w całorocznych zakupach. Zależy to bowiem od wielu różnorodnych czynników, jak choćby odłożenie się popytu, w postaci wzrostu wkładów oszczędnościowych. Na wielkość zakupów wpływ mieć będzie też zakres i poziom powszechnych usług i wreszcie — podaż towarów spożywczych i przemysłowych.

Zaopatrzenie w większość środków spożywczych jest i będzie pomyślane w roku bieżącym. W oczekiwaniu na wzrost hodowli trzody chlewnej i bydła zwiększa się znacznie import mięsa, w wielu galeziach przemysłu spożywczego zastoso- wano nadzwyczajne środki dla zwiększenia produkcji.

Istnieje też drugi problem, nakierowania zainteresowań masowego nabywcy na artykuły przemysłowe. Jak tego dokonywać, dają wyraz obecne Targi Krajowe, prezentujące wiele nowych wyrobów oraz artykuły nieco lepiej dostosowane do potrzeb handlu. Popyt nie jest jednak wyraźnie określony, toteż zadaniem przemysłu będzie wspomóc handel własną analizą rynku i poszukiwaniem wyrobów, które zachęca nabywcę. Walka o nowość musi iść w parze ze wzrostem atrakcyjności wyrobów i aktywną ich sprzedażą. Taką postawę wykazuje m. in. na Targach przemysł spożywczy. W rynkowej produkcji przemysłowej przede wszystkim chodzi o masowe, standardowe artykuły, dostępne dla ludzi o przeciętnych i niższych dochodach, aby ich obecność zainteresowała np. tanim telewizorem czy odbiornikiem tranzystorowym utrwalic i rozwinąć. Jedną z form aktywnej sprzedaży, jest elastyczna polityka cen sezonowych i przecen po sezonie. Tę zasadę należy traktować jako normalną zjawisko mieszczące się w ryzyku handlowym.

E. Szyr omówił też niektóre problemy drobnej wytwarzalności. (zs)

Przesunięcie mostu na Wiśle w Krakowie

Pełnym sukcesem brygad „Mosto statu” zakończyła się 20 bm. w Krakowie budowa nowego mostu na Wiśle. Tego dnia w ciągu zaledwie 40 minut — a nie jak przewidywano w trzy godziny, dokonano pierwszej w krajowym budownictwie mostowym operacji technicznej polegającej na przesunięciu nowej konstrukcji z montażowych podpór na stałe filary. (PAP)

1 mieszkańca, w stosunku do 1970 r. Takiego wzrostu spożycia nie osiągnięliśmy w żadnej z poprzednich 5-letek, gdyż w latach 1965—70 wzrosło zaledwie o 3,1 kg, a w ciągu całego minionego 15-lecia tylko o 15 kg.

Doraźnie zwiększone potrzeby konsumpcyjne pokrywane są mięsem z importu. Jest to jednak przedsięwzięcie zbyt kosztowne. Obecna decyzja rządu ma więc na celu zabezpieczenie rosnącego zapotrzebowania na mięso w r. b. i w latach następnych na drodze produkcji własnej. Wprawdzie w tym roku z uwagi na korzystniejszą sytuację paszową zaryzykowały się tendencje do rozwijania hodowli, jednakże jej opłacalność w dotychczasowych warunkach była nie wystarczająca w stosunku do potrzeb rynku. Nieodżwonne było więc podjęcie decyzji stwarzających zachęty ekonomiczne dla szybkiego rozwoju produkcji zwierzęcej, a tym samym dla lepszego zaopatrzenia rynku.

Wprowadzenie nowych opłat w cenach skupu żywyca i mleka, przy równoczesnym zapewnieniu rolnictwu odpowiednich dostaw przemysłowych pasz treściwych oraz materiałów budowlanych na rozwinięcie budownictwa inwentarskiego, stwarza warunki osiągnięcia szybszego wzrostu pogłowia bydła i trzody, stabilizacji w hodowli, a tym samym równomiernego zaopatrywania rynku, w mięso i jego przetwory, których ceny pozostają na obecnym poziomie. (PAP)

Metamorfozy rad narodowych

Proces przemian w naszym kraju nie ominął rad narodowych. Dzieje się tam obecnie bardzo dużo, pro wadzone są intensywne prace zmierzające do usprawnienia działalności administracji państwowej, w sensie lepszej obsługi obywatela, lepszego zaspokajania jego potrzeb.

Najbliższa sesja WRN, która odbędzie się w trzeciej dekadzie marca, będzie wyrazem przykła dem tych przemian. Gospodarzem sesji będzie, nie jak normalnie Prezydium WRN, lecz Komisja Przemysłu, Usług i Zatrudnienia. Otóż opracowano w Poznaniu dokument pod nazwą „Węzłowe kierunki rozwoju i rekonstrukcji państwowego przemysłu terenowego w Wielkopolsce”. Te sprawy staną się tematem sesji, którą przystąpi do niej Komitet Rady WRN. W tak szeroki sposób, jak się to odbyło, nigdy jeszcze żadna komisja radziecka sesji nie przygotowywała.

Otóż już na kilka tygodni przed sesją radni otrzymali program rozwoju przemysłu wielkopolskiego, a jednocześnie program ów przekazano zakładom pracy, radom robotniczym tych zakładów. Jednocześnie opracowano program konsultacji czy — jak kto woli — dialogu z załogami tych zakładów. Wszystkie komisje przemysłu powiatowych rad narodowych zostały w ten dia log zaangażowane. W ramach konsultacji określano dodatkowe możliwości zaopatrzenia rynku w towary, oprócz tego, co zawarto w programie, omawiano rozwój usług, eksportu, aktywizacji małych miast, poprawy warunków socjalno-bytowych, a także środki zabezpieczające realizację zadań w tych dziedzinach.

Teraz na sesji Komisja Przemysłu wyda swoją opinię na temat programu, ona będzie referentem wobec Rady. A jej opinia poprzedzona tak szeroką konsultacją (także organizacje społeczne były konsultowane, jak np. PTE, SIMP) będzie z pewnością reprezentatywna i Komisja będzie mogła z pełnym poczuciem odpowiedzialności rekomendować projekt programu, jak i proponować poprawki. A więc mamy dalszy istotny krok na drodze zapewniania udziału ludzi pracy we współdecydowaniu o sprawach swojego regionu, a przez to — we współrządzeniu krajem.

Jak powiedzieliśmy najbliżej sesja WRN, na której jedna z komisji rady będzie gospodarzem — to tylko symbol przemian. Mają one bowiem znacznie szerszy i głębszy zasięg i sens. Już od ubiegłego roku zmienia się stopniowo struktura organizacyjna wydziałów prezydium rad narodowych. Od 1 stycznia br. w wielu wydziałach wprowadzono tzw. strukturę płaską polegającą na skróceniu drogi danej sprawy. Coraz więcej decyzji podejmuje się na szczeblu niższym niż kierownik wydziału. Generalnie zaś w organach administracji państwowej następuje decentralizacja uprawnień, od ministerstwa za czynając. Idzie o to, by ministerstwo nie decydowało w sprawach, w których z większym pożytkiem i szybciej decydować może prezydium WRN. I dalej w dół ma iść ten proces. Natomiast drugi kierunek decentralizacji następuje w poziomie — w samych prezydium rad narodowych, gdzie kierownicy wydziałów przekazują swoje uprawnienia referentom, by skrócić obieg spraw, a jednocześnie mieć więcej czasu na myślenie, na pracę koncepcyjną. Nie potrzeba wyjaśniać, co to wszystko oznacza dla obywatela za łatwiającego sprawę w prezydium, co to znaczyć może załatwić w powiecie to, co dotąd mogło być załatwione tylko w województwie, bądź też móc zamienić powiat na swoją gro madę i wreszcie móc załatwić coś w kilka dni zamiast w kilka tygodni.

Cały kompleks spraw związanych z usprawnianiem tego, co się dzieje na styku urzęd — obywatel, weźmie na warsztat Prezydium WRN w lipcu br. Obecnie przygotowuje się do tego materiały.

Innym kierunkiem przemian w łonie rad narodowych jest usprawnianie zarządzania. Idzie tu o określenie wszystkich przeszkód typu formalno-prawnego, które winny być usunięte (przepisy trzeba znolizować). Ocenia się, że jest ich kilkadziesiąt takich przepisów, nawet w randze ustawy czy dekretu, które są przestarzałe i obecnie hamują rozwój. Przykładowo można wymienić przepisy dotyczące zagospodarowania ziemi leżącej odległością bądź uprawianej. PGR-y mogłyby znacznie więcej ziemi i stosunkowo szybko zagospodarować. Ale

przy obecnych przepisach taką ziemię automatycznie wlicza się do ogólnego obszaru danej PGR-u co oczywiście natychmiast obniża przeciętną wydajność z hektara. To oczywiście ma konkretny wpływ na premie, płace. Jak reaguje więc załoga? Rzecz jasna broni się rękami i nogami przed przejmowaniem takiej ziemi. Niech lepiej leży odległości, niech się marnuje. A więc ziemia taka winna być traktowana odrębnie, aż do osiągnięcia na niej poziomu odpowiadającego średniemu poziomowi w całych PGR-ach. Albowiem co opłaca się państwu musi się także opłacać jego obywatelowi.

Kolejnym zestawem problemów jest koordynacja terenowa. Koordynacja to nieśmiertelny temat naszej publicystyki od lat wielu. Próbuje się coś w tej dziedzinie nareszcie rzeczywiście polepszyć. Kierunkiem działania jest przekazywanie uprawnień koordynacyjnych ze szczebla Prezydium WRN do wydziałów. Natomiast pomiędzy branżami winna zabezpieczać koordynację komisja planowania.

Istnieje wreszcie zestaw spraw do załatwienia wewnątrz urzędów prezydium rad narodowych. Są to wszelkie zagadnienia techniczno-biurowe. A więc przykładowo: mała poligrafia, modernizacja urządzeń technicznych, zaopatrzenie w maszyny i narzędzia. Itd. itp. Niestety stopień zacofania technicznego pracy urzędów państwowych wobec przemysłu jest znaczny. I nie może być dalej tolerowany albowiem od pracy prezydium zbyt wiele za leży i muszą one także pod względem wyposażenia w urządzenia techniczne dotrzymać kroku naszym czasom.

Już to pobieżne wymienienie problemów znajdujących się aktualnie na warsztacie Prezydium WRN wystarczy by zdać sobie sprawę ze zmian, jakie dokonują się w radach narodowych. A każda z tych zmian poprzedzona jest szeroką pracą przygotowawczą. Zbiera się setki postulatów, dokonuje się, ręką konsultacji, potem dokonuje selekcji i formułuje wnioski. Praca ta trwa. Wszyst ko wskazuje na to, że bieżący rok oznaczać będzie dla rad narodowych znaczną zmianę stylu pracy.

MIECZYSLAW SKAPSKI



Na zdjęciu: mgr inż. Norbert Rockstein obserwuje stopień kiełkowania zarodników grzyba.

CAF — Kraszewski

Stacja ochrony pestycydów

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu utworzył Stację Ochrony Pestycydów w Człuchowie. Jest to pierwsza tego typu placówka w kraju, a w najbliższym okresie powstanie dalsze w innych ośrodkach. Człuchów będzie służył potrzebom kilku województw. Laboratorium, które rozpoczęło pracę w roku ubiegłym, przeprowadza badania właściwości fizykochemicznych pestycydów i ich biologicznej skuteczności. Złożono tu hodowle owadów, grzybów oraz roślin testowych. Do zadań Stacji należy również kontrola gospodarki środkami ochrony roślin, prowadzenie doświadczeń w terenie oraz wykonywanie analiz laboratoryjnych na zlecenie również instytucji.

W roku ubiegłym Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji badań w zakresie toksykologii i bezpiecznego stosowania pestycydów oraz kontroli ich pozostałości w artykułach żywnościowych i środowisku życia człowieka. W ramach realizacji tej uchwały Stacja w Człuchowie organizuje laboratorium dla prowadzenia badań gleby w celu oznaczenia elementarnych pozostałości pestycydów mogących zagrażać zdrowiu zwierząt, a w konsekwencji — ludzi. Wyniki badań ułatwią pracę służbie rolnej, rolnikom i ekipom przeprowadzającym zabiegi fitosanitarne.

Z każdym rokiem zużycie chemicznych środków ochrony roślin będzie wzrastało. Dlatego też praca Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu i terenowych stacji będzie miała ogromne znaczenie dla poznania zasad „współżycia z pestycydami”. Tak bowiem w przemyśle określa się umiejętność stosowania środków ochrony roślin, aby niszczyć ich choroby, szkodniki i chwasty nie szkodzić ludziom. Pierwszym tego warunkiem jest stosowanie pestycydów tylko wówczas, gdy zawiodą inne sposoby, np. mechaniczna walka z chwastami w uprawach. Nie ma bowiem środków chemicznych obojętnych dla środowiska, jeśli się je stosuje nieumiejętnie. (CAF)

Przed XXIV Zjazdem KPZR

OKRĄGŁY MILION

W minionym roku 1970 pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego dostarczyli narodowej gospodarce 353 miliony ton ropy. W minionym pięcioleciu co roku wydobyte ropy naftowej wzrastało w Kraju Rad o około 21 milionów ton — w ostatnim roku planu pięcioletniego o ponad 23 miliony. Nigdzie na świecie naftowcy tak nie powiększyli produkcji.

Jedno tylko zagłębienie w Tatarii dało w ubiegłym roku ponad 100 milionów ton ropy naftowej, w minionej zaś pięcioletniej rozpoczęły planowane wydobyć nowe rejon naftowe m. in. w zachodniej Syberii, na Półwyspie Nangy-szaj i wiele innych.

Od dawna radzieccy naftowcy stawiali sobie za zadanie powiększenie produkcji tego cennego surowca do miliona ton ropy na dobę. Na początku lutego 1971 nasze marzenia zostały zrealizowane. Okrągły milion ton ropy dziennie, to nasz „prezent” dla kraju z

okazji zbliżającego się XXIV

Zjazdu KPZR.

Na obszarze większym niż Europa

W 1937 roku na całym świecie wydobywano 280 milionów ton ropy — nasz udział wynosił zaledwie dziesiątą część. Obecnie na świecie produkuje się rocznie ponad 2 miliardy ton — radziecki udział powiększył się do jednej szóstej. Z każdym rokiem zmniejsza się dystans, jaki jeszcze dzieli nasz przemysł naftowy od amerykańskiego, gdzie wydobywa się rocznie ponad 470 milionów ton. Mniej więcej za 3 — 4 lata i my osiągniemy tę produkcję.

Opierając się na dotychczasowych badaniach geologicznych liczymy, iż na ponad 12 milionach kilometrów kwadratowych radzieckiego terytorium możemy jeszcze spodziewać się odkrycia nowych złóż naftowych. Jest to obszar większy od całej Europy...

Nie możemy jeszcze dokładnie sprecyzować, jakie są zasoby nafty. Wielokrotnie już opracowywane były różne prognozy — a praktyka zawsze udawadniała, iż nafty jest więcej niż przypuszczano. Światowe zasoby szacowane są obecnie na 68 miliardów ton — prowizoryczne obliczenia pozwalają jednak sądzić, iż zapasy są znacznie bogatsze, sięgają na lądzie 200 miliardów, a pod dnem mórz i oceanów — jeszcze co najmniej 100 miliardów ton.

Optymistycznie, lecz realistycznie licząc, sądzę, że nowe odkrycia, które powtarzają się wciąż i to w różnych rejonach planety, wystarczą na zaspokojenie światowego zapotrzebowania do czasu wprowadzenia zupełnie nowych paliw, nad którymi pracują naukowcy.

Już nie tylko Baku

Przez wiele lat mieliśmy w Związku Radzieckim tylko jeden okręg przemysłu naftowego — Baku. Stosunkowo niedawno na naftowej mapie pojawiły się nowe oznaczenia: rejon Nadwołżański, Ural, środkowa Azja i wreszcie w latach sześćdziesiątych — Tiument: zachodnia Syberia z jej ogromnymi zasobami i ogromnie trudnymi warunkami eksploatacyjnymi. W tym ostatnim rejonie w ciągu jednej pięcioletki wydobyte ropy wzrosło od 0 do 31 milionów ton rocznie. W roku 1980 wydobyte będzie tam większe niż w całym Kraju Rad na przykład w roku 1965.

W zachodniej Syberii eksploataowanych jest już obecnie 67 złóż, a wciąż jeszcze uważamy, iż to zaledwie początek. Przygotowujemy się do wyjścia na następne nowe rejon

naftowe w Syberii wschodniej

między Leną, a Jenisejem. Syberia, środkowa Azja, rejon nad Morzem Kaspijskim — to jeszcze nie kres naszych naftowych apetytów i możliwości. Rozwija się zupełnie nowe zagłębienie na Białorusi, wielkie nadzieje wiążemy z badaniami i odkryciami dokonanymi w pobliżu Permu, Orenburga, w autochtonicznej republice Komi i na nowych obszarach Baszkirii. Spodziewać się też można odkrycia ropy pod dnem Morza Czarnego.

Także spod wody

Jeśli idzie o eksploatację złóż podwodnych — przede wszystkim koncentrujemy się obecnie w Azerbejdżanie na Naftowych Skalach w pobliżu Baku. Kaspijskie Zagłębienie — liczące obecnie ponad 300 kilometrów estakad, zbudowanych nad morskimi falami — daje rocznie około 13 milionów ton ropy.

Niektórzy ekonomiści twierdzili, iż eksploatacja podmorskich złóż jest nieopłacalna, zbyt kosztowna. Gdybyśmy jednak zaniechali wydobycia ropy spod dna Morza Kaspijskiego, to musieliśmybyśmy wozić ropę dla potrzeb tych rejonów kraju z odległych zagłębi. Gdy więc policzyć się koszty transportu — na pewno kaspijska ropa może konkurować z wszystkimi innymi.

Rurociągiem „Przyjaźń”

Oczywiście, staramy się obniżyć koszty — także w zakresie transportu. Przechodzimy od przewozu ropy w kolejowych cysternach na transport rurociągiem. Mamy ich w ZSRR już ponad 50 tysięcy kilometrów. Mamy też — zbudowany siłami bratnich krajów socjalistycznych jeden z największych transkontynentalnych rurociągów „Przyjaźń”. Rozwiązuje on problemy paliwowe państw członków RWPG — ale potrzeby rosną, więc musimy budować następne „nitki” i odnogi tego rurociągu, by dostarczać do Polski, Czechosłowacji, na Węgry i do NRD większe ilości ropy.

Jeśli idzie o perspektywy rozwoju radzieckiego górnictwa naftowego przypuszczam, że w ciągu najbliższych lat: 10 — 15 będziemy zwiększali wydobycie przede wszystkim w zagłębieniach lądowych. Ale oczywiście nie zaniebamy też badań podmorskich, które w odległej przyszłości mogą stać się podstawą nowoczesnego przemysłu naftowego.

WALENTIN SZASZYN
minister przemysłu naftowego
ZSRR

Ar. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 68 (8421) 21/22 III 1971

Z pracowni poznańskich naukowców

W trosce o czystą wodę

Instytut Gospodarki Komunalnej w Poznaniu jest jedynym w kraju tego typu resortowym instytutem naukowo-badawczym, zajmującym się sprawami ujęć wód podziemnych, ochrony wód powierzchniowych i ich użytkowania, uzdatniania wody dla celów konsumpcyjnych, a także problemami nowoczesnych metod projektowania sieci wodociągowej oraz opracowywaniem nowych metod badań naukowych. 73 pracowników Instytutu, skupionych w 3 zakładach i 3 samodzielnych pracowniach naukowych od 20 lat wytrwale pracuje nad rozwiązywaniem coraz to nowych, wciąż niełatwych problemów.

PLAN OPERACYJNY „WISŁA”

Od 1968 r. Instytut opracowywał na zlecenie ONZ plan zagospodarowania całej zlewni (dopływ) rzeki Wisły. Łączyło się z tym prognozowanie zapotrzebowania na wodę pitną do roku 2000. Zadanie to niezwykle odpowiedzialne; prawie 500 miast i 2/3 kraju czerpie wodę z tej największej w Polsce zlewni. Trzeba było również wziąć pod uwagę zaopatrzenie w wodę ośrodków wiejskich. Nad problemem tym pracowały dwa zakłady; Zakład Ujęć Wód Podziemnych i Zakład Ochrony Wód Powierzchniowych.

Najbardziej czasochłonne były prace nad inwentaryzowaniem wszystkich wód podziemnych i powierzchniowych, a także wszystkich ujęć wodociągowych, z których zaopatrywane są miasta tej części Polski. Prace już ukończono. Przeprowadzone liczne bada-

nia wykazały, że jeśli chodzi o wykorzystanie wód podziemnych — do 1985 r. nie będzie brakowało wody w tych rejonach, natomiast od 1985 do 2000 r. deficyt wody wynosił będzie tam do około 700 mln m sześć. rocznie. Deficyt ten trzeba będzie pokryć wydajniej eksploatując wody powierzchniowe.

Materiały opatrzone godłem „Wisła” zawierają 1000 stron maszynopisu i 5 dużych map, na których zaznaczono m.in. gdzie jest dostateczna ilość wody, gdzie jest jej za mało, gdzie wobec tego należy lokalizować przemysł, a gdzie robić tego nie można. Wykazano ponadto, jak należy chronić wodę by zabezpieczyć ludności dostateczną jej ilość.

DLA WARSZAWY I KONINA

Problemy zabezpieczania wody dla celów konsumpcyjnych znajdują swój wyraz w wielu innych badaniach. Śledzi się na przykładzie jezior konińskich wpływ wód podgrzanych (z elektrowni) na jakość wody w zbiornikach naturalnych. Oblecia się również tzw. zrzuły wód podgrzanych w projektowanej elektrowni Kozienice w

aspekcie ujęcia wody dla Warszawy. Ponadto opracowuje się metody ochrony zanieczyszczonych odpadami przemysłowymi ujęć wód podziemnych dla Częstochowy, metody uzdatniania dla celów konsumpcyjnych wód kopalnianych dla Olkusza. Przeprowadza się też badania hydrogeologiczne i geologiczne terenów wokół Szczecina, aby ustalić najwłaściwszą lokalizację... wysypiska śmieci.

Najdłużej trwa współpraca z Zieloną Górą. Poznański Instytut od 1958 r. opiekuje się tamtejszym ujęciem wody. Trochę z ciekawości, trochę z konieczności. Zawsze wyłonią się tam jakieś problemy. Ostatnio np. zmienił się bardzo znacznie skład wody pitnej. Istniejąca tam stacja uzdatniania wody — nie ma bowiem technicznych możliwości, aby doprowadzić do wypłukania gwałtownie wzrastającej ilości związków żelaza i manganu. Pracownicy Instytutu mają więc określić przyczyny tego stanu rzeczy.

Mimo szerokiego zakresu zadań na skalę ogólnokrajową nie zapomina się również o potrzebach naszego miasta. Instytut ściśle współpracuje z poznańskimi

SUKCESY I KŁOPOTY

Prace Instytutu spotykają się z dużym uznaniem. W tym roku Instytut otrzymał nagrodę „Gryfa” Szczecińskiego za zasługi dla województwa szczecińskiego, a 3 zespoły otrzymały nagrodę Ministra Gospodarki Komunalnej z funduszu postępu technicznego.

Sukcesy w pracy zawdzięczać można jedynie ofiarności pracowników. Wszystkie bowiem prace komplikuje i przede wszystkim brak odpowiedniego wyposażenia w nowoczesne urządzenia i przyrządy. Obecnie wyposażenie — dobre w latach 60-tych — już obecnie nie zdaje egzaminu. Jest zbyt prowizoryczne. Czasochłonne metody badań sprzed dziesięciu lat, nie zawsze dają jednoznaczne wyniki. Wielokrotnie trzeba je uogólniać, domyślać się rozwiązań. Sprawy rozwiązywałyby w pewnym stopniu takie urządzenia jak: chromatograf gazowy, spektrofotometr atomowo-absorpcyjny czy zetametr.

Nowoczesność w pracowniach i to w takich kluczowych, powinna być troską numer jeden władz resortowych.

WANDA NAROŻNA

NA RATUNEK

Tę niedzielę w Dymaczewie Starym cała młodzież odpoczywała po nocnej zabawie. Zosia Miazga — prze wodnicząca miejscowego koła ZMW, krzątała się wokół gospodarstwa jakby na zwolnionych obrotach. Myślami była jeszcze na balu, analizując czy wszystko wypadło jak należy. I naraz ten krzyk: Edek i Mirek toną w jeziorze!

Miazgowa była owego dnia jakoś dziwnie niespokojna. Przykazała chłopcom, żeby broń Boże nigdzie się nie wypuszczali. Ale Edek i Mirek wykręcili się z domu, wyciekli na rowery i już pedałowali po lodzie wzdłuż jeziora. Harce po zamkniętym jeziorze były ich ulubioną rozrywką. Czasem podrozdzili się ze stojącymi na brzegu wędkarzami, nie stroniąc od złośliwych psikusów. Z powrotem zdecydowali się przeciąć jezioro, kierując się na wprost domu. Naraz usłyszeli trzask łamącej się pod nimi kry i znaleźli się w lodowatej kąpieli.

Dom Miazgów stoi tuż nad jeziorem. Z wodą byli więc od maleńkości za pan brat. Z początku nie podnosili żadnego alarmu. Przykazali sobie nawet nawzajem, że nie pisań o swojej przygodzie ani słówkiem, bo inaczej łanie ich nie minie. Strach chwycił ich za gardło dopiero wówczas, gdy stwierdzili, że o własnych siłach nie wydobiją się z lodu. Wzajemnie się podnieśli.

Pierwszy poczęł krzyczeć młodszy Mirek. Szczęściem w pobliżu stali wpatrzeni w spławik pływający w przerebli dwaj wędkarze z Mosiny — „Kajtek” Lewandowski i Stanisław Sobanski. Widząc, co się święci, rzucili się chłopcom na ratunek. Kiedy znaleźli się w pobliżu, podzieliłi o-baj los tonących. Zdradliwie, niewidoczne z dala miejsce po kryte było tylko cienką skorupą lodu. Pękająca kawałka mi kra broniła wyjścia na powierzchnię. Ręce tonących szukały na próżno jakiegoś punktu zaczepienia, lecz zeszliżywały się po gładkiej tafli.

Wołania o ratunek ściągnęły na brzeg grupę miotających się bezzradnie ludzi. Nikt jednak nie kwapił się do podzielenia losu tamtych.

Kiedy zaalarmowano rodzinę Miazgów, Zosia wypadła z izby jak kamień z procy. Dzisiaj sama nie potrafiła dokonać nie odwrócić tego, co się wówczas wydarzyło. Pamięta tylko, że nagle oślnięła ją myśl, iż jedynym ratunkiem dla tonących może być drabina. Porwała ją od stodoły i pędziła ile tchu ku tonącym — najpierw po wodzie stojącej przy brzegu, potem po lodowej tafli. Łód trzeszczała pod nią i pękała, lecz ona nie zwracała na to uwagi.

Najbliżej był Lewandowski. Zdartymi do krwi paznokciami wczepiał się resztkami sił w lodową skorupę. — Kochana, ratuj! — zawołał, widząc dziewczynę. Uczepiwszy się szczebla drabiny wygramolił się na powierzchnię. Tymczasem przyniesiono drugą drabinę oraz drąg, który Zosia wraz z Lewandowskim wysunęli w kierunku So-bańskiego. Po chwili i on znalazł się na powierzchni lodu. Teraz wspólnie udało im się przyciągnąć Edka, a na koniec Mirka.

Wszyscy byli tak zziębnięci, że o własnych siłach nie mogli się ruszyć z miejsca. „Do życia” przywrócił ich dopiero gorący grog i stos pierzyn, którymi ich przykryto.

Nawet żaden z nich kataru nie dostał — mówi Zo-

sia. — A ja biedna byłam na drugi dzień całkiem zachrypnięta. A tu trzeba było pójść do łódki, bo akurat agregat i ludzie byli zamówieni.

W gazetach pokazały się najpierw krótkie wzmianki, potem dłuższe wywiady. Wreszcie któregoś dnia Zosia otrzymała telegram od Ireny Dziedzić z telewizji z prośbą, by przyjechała do Warszawy.

Nie wzięłam tego na serio i nie odpowiedziałam. Po paru dniach otrzymuję drugi telegram. Też nie odpowiedziałam. Aż tu przychodzi z posterunku milicjant i mówi, że dzwoniła pani Dziedzić, i że mam natychmiast jechać do Warszawy, bo inaczej... wlepi mi grzywnę. Cóż więc miałam robić...

Amatorzy „Tele-echa” mieli więc okazję poznać naszą bohaterkę. Dzisiaj już sama nie wie, jak się to stało, że zapytana, czy radzi sobie jako przewodnicząca koła ZMW, odpowiedziała, że z dziewczętami nie ma kłopotu, a chłopcom trzeba po prostu od czasu do czasu przyłożyć.



FELIKS BIŁOS

W dowód uznania bohaterskiego czynu, Zosia Miazga otrzymała przed paroma dniami z rąk przewodniczącego ZW ZMW — Józefa Ścibiszka, Złotą Odznakę Związku Młodzieży Wielkiej.

Fot. — K. Przychodźki

Takiej „zniewagi” koledzy nie mogą jej zapomnieć. Kiedy wracała z Warszawy, czekał na nią na przystanku PKS.

No, teraz to my ci przyłożymy — usłyszała na przywitanie, nie mogąc się zorientować, o co im chodzi. Zrozumiała dopiero ich pretensję, gdy jej powiedzieli, co na nich przed kamerami naplotła.

Na dobrą sprawę, to sława Zosi Miazgi winna trwać już od 6 lat, bowiem mając 14 wiosen wyciągnęła z tego samego jeziora tonącego kolega. Ale to było tak dawno, że ktoś by o tym pamiętał...

A teraz? No cóż — złośliwi plotkują, że dostanie pół miliona... A poza tym — zwykła praca w gospodarstwie, obowiązki radnej GRN, zajęcia w Kole ZMW i w Zespole Przystosowania Rolniczego, w którym Zosia przygotowuje się do przyszłej samodzielnej roli gospodyni. Bo na wsi, zwłaszcza w pobliżu większych ośrodków miejskich, właśnie kobiety przejmują ster rządów.

FELIKS BIŁOS

Kiedy transkontynentalny „Boeing-727” kończy kursy lot na 6000-kilometrowej trasie z Lizbony do Luandy, nad stolicą Angoli panuje tropikalna noc. Pasażerowie oczekujący zetknięcia się z Czarnym Lądem, bezwiednie usiłują przeniknąć ciemność, wypatrzyć niewidoczną na razie ziemię. Zanim jednak samolot dotknie betonowej płaszczyzny lotniska, przed oczami podróżnych przesunie się świecący olbrzymimi literami napis: „Aqui também e Portugal”. Tutaj również jest Portugalia! W taki oto sposób przypomina się przybywającym do Angoli, kto jest prawdziwym władcą tego kraju i po czyjej stapać będą ziemi.

Pozostając pod rządami Portugalii Angolia oraz Mozambik i Gwinea Bissau tworzą dzisiaj ostatni azyl kolonializmu na świecie. Mimo uchwały dekolonizacyjnych ONZ i głosów potępienia opinii publicznej, kraje te są dla Portugalczyków rezerwuarem niewolniczej pracy i obiektem wszechstronnej eksploatacji. Nie dopuszczając myśli o usamodzielnieniu się tych terytoriów, władze kolonialne uciekają się systematycznie do polityki represji i krwawego tłumienia ruchów narodowowyzwoleńczych, operując jednocześnie na zewnątrz sloganami o „wielorodowym społeczeństwie”, „rozszerzeniu praw” miejscowej ludności i rzekomej „misji cywilizacyjnej” Portugalii w Afryce, która służyła ma jako uzasadnienie pięcioletniej okupacji kolonialnej południa tego kontynentu, będącej jednocześnie dla ekipy rządzącej Portugalią, w formie ideologicznego „argumentu”, nieomal polityczną paranoją.

Portugalskie BPK

Prawdziwy efekt owej „misji cywilizacyjnej” jest w przypadku już samej Angoli tragiczny. 98 procent analfabów, co stanowi jeden z najwyższych wskaźników na świecie. 15 szpitali na 5,5 mln ludności, średnia życia 30 lat i roczny dochód na głowę mieszkańca 37 dolarów. Wielowiekowa gospodarka rabunkowa prowadzona przez kapitał portugalski doprowadziła do wy-

„Tutaj również jest Portugalia!”

Azyl kolonializmu

jałowienia kraju. Podstawową gałęzią gospodarki angolskiej pozostało rolnictwo. Ale wszystkie lepsze ziemie znajdują się w rękach plantatorów-kolonistów. Takie są rezultaty portugalskiej polityki kolonialnej, trafnie określanej przez przywódców ruchu wyzwolenieczego ludności angolskiej skrótem BPK — Barbarzyńskie Pasztyństwo Kolonializmu.

Polityka Portugalii wobec kolonii, podobnie jak Republiki Afryki Południowej wobec Afryki Południowo-Zachodniej (Namibii) opiera się na kanonach rasizmu. Poglądy o niższości rasy czarnej zostały zarówno w Portugalii jak i w jej koloniach „naukowo” uzasadnione. Obecny premier Portugalii dr M. Caetano, główny architekt rasistowskiej ideologii już w okresie rządów Salazara, jest autorem doktryny, w myśl której „czarnoskórzy muszą być kierowani i posłuszni rasie białej. Afrykanie nie potrafili bowiem rozwinąć jakiejś teorii naukowej, ani nie dokonali ani jednego odkrycia technicznego, które miało istotne znaczenie na drodze ewolucji człowieka”. Niedorzeczność tego rodzaju rozumowania staje się aż nazbyt oczywista, jeśli uzmysłowimy sobie fakt, iż w chwili podboju obszarów afrykańskich przez Portugalczyków, poziom kultury ludności miejscowej był wysoki, a rozwój sił wytwórczych został zahamowany właśnie przez kolonizatorów.

Brak perspektyw niepodległościowych oraz stale wzmagający się ucisk kolonialny, skłania miejscową ludność do walki wyzwoleniczych. Armie powstańcze w oparciu o szeroki front poparcia społecznego odnoszą istotne sukcesy militarne. Siły wyzwolenicze kontrolują już 2/3 terytorium Gwinea Bissau, gdzie armia portugalska zepchnięta została do defensywy, w Angoli sprawu-

ją nadzór nad znaczną częścią terytorium i stopniowo rozszerzają swoją działalność na obszar całego kraju, w Mozambiku atakują ufortyfikowane pozycje kolonizatorów.

Pragnąc przemilczeć te fakty i osłabić zaniepokojenie opinii światowej działalnością represyjną sroczą się na terenach skolonizowanych, Portugalczycy oskarżają o „sianie zamętu” organizacje komunistyczne. Otwarte wyzwanie zrzucone władzom kolonialnym w formie walki narodowo-wyzwoleńczej określa się jako akty terroru. Z drugiej strony propaganda portugalska dyskretnie przemilcza fakt poparcia międzynarodowego dla organizacji wyzwoleniczych, uznania ich przez rządy Czarnej Afryki i moralnego wsparcia ze strony uznanych autorytetów międzynarodowych, w tym na wet Papieża.

Poparcie Zachodu

Jedną z przyczyn niechęci do Portugalii z protestami opinii światowej jest poparcie udzielane jej polityce kolonialnej ze strony państw zachodnich. Państwa te, głównie USA i Wielka Brytania, uczestniczą w nieograniczonej i obliczonej na dalszą metę grabieży terenów kolonialnych. Tylko w Angoli, Texaco Petroleum of Angola (kapitał amerykański) zainwestowała w latach 1967—1969 około 10,5 miliona dolarów. Kapitały sześciu państw uczestniczą w budowie potężnej hydroelektrowni w Cabara Bassa. Także Japonia przejawia spore zainteresowanie koloniami portugalskimi. Firmy tego kraju podjęły się wybudowania kopalni rudy żelaza na północy Mozambiku. Jest to powodem dla którego możliwość podjęcia radykalnych środków wobec Portugalii wydaje się obecnie nierealna.

Jaskrawym przykładem lekceważenia praw ludności terytoriów zależnych do samostanowienia jest wycofanie się USA i Wielkiej Brytanii (w styczniu br.) z prac Komitetu Dekolonizacyjnego, rzekomo na znak protestu przeciwko ekstremistycznym żądaniom krajów afro-azjatyckich. W istocie jednak państwa te mają na uwadze ochronę własnych interesów strategiczno-gospodarczych, gdyż same uprawiając politykę neokolonialną, nie kwapią się z poparciem uchwał antyportugalskich. Wskazuje na to również przebieg toczącej się obecnie debaty Komisji Praw Człowieka.

Sytuacja w koloniach portugalskich, będąca drastycznym zaprzeczeniem elementarnych praw i zdobyczy ludzkich, jest w historii współczesnych stosunków międzynarodowych paradoksem bolesnym. Jednak szczegółowej wymowy problem ten nabiera w roku bieżącym, obchodzącym pod auspicjami ONZ jako Międzynarodowy Rok Praw Człowieka. Fakt, iż mimo osiągnięć i zdobyczy cywilizacyjnych, świat daleki jest od zaspokojenia żądań kilkunastu milionów ludzi, domagających się niedeklaratynnego uznania i respektowania ich praw i godności człowieczeństwa, jest w kontekście tego Roku wyjątkowo gorzką prawdą.

JERZY WALASEK



Marian Turwid — „Ślady burzy”. Opowiadania. Str. 224, zł 18.

Zofia Hejnowicz-Naglerowa — „Chmury nad domem”. Opowiadania. Str. 212, zł 15.

Zbigniew Zakrzewski — „Nazwy osobowe i historyczne ulic Poznania”. Niezmiernie potrzebna praca wyjaśniająca w krótkich notkach skąd wzięły się nazwy osobowe i historyczne poznańskich ulic. Str. 107, zł 10.

Tadeusz Garczyński — „Poleczyn Zdrój i okolice”. Przewodnik. Str. 125, zł 12.

KSIAŻKA

Dwie pisarskie wizje

ny koszmarek, groteskę. Odkryty nieoczekiwanie, kompromitujący fakt zrywa z rzeczywistością pozorną politykę ładu i porządku. Właśnie w kierunku demaskacji słabostek, przywar i śmieszności ludzkich czy społecznego zła zmierzają wysiłki po-nawcze Michniaka. Ironia i szyderstwo to narzędzia, którymi pisarz posługuje się najchętniej.

Rzecz najbardziej dla literackiej groteski charakterystyczna, to pozbawione psychologii postacie bohaterów. Nic nie wie my o ich wewnętrznych przeżyciach, konfliktach, wyrzutach sumienia, wartościach, które uznają, a nie mogą zrealizować itp.

Słowem, pominięta zostaje wewnętrzna motywacja ludzkich działań. Liczą się „nagłe” fakty, czy rny, zachowania. Tę, by tak rzec, rzeczową stronę życia ludzkiego i społecznego Michniak eksponuje zdecydowanie. Jego narrator jest kimś w rodzaju podglądacza zachowań, który już w przeżycia bohaterów nie wnika. Przykładowo, nic nie wiemy, co myślał i czuł uczestnicy małżeńskiego trójkąta z „Dyr”. Ogląda my ich zawsze z daleka, jakby ukradkiem. Ważne jest tylko to, co uczynili, nie to, co przeżywali. Jednostki interesują Michniaka o tyle, o ile w ich zachowaniu odbija się szersze, negatywne społeczne zjawisko.

Takie groteskowe widzenie świata ludzi jest widzeniem stronnictwym, antyheroicznym i okrutnym. Ludzie stają się czymś w rodzaju śmiesznych marionetek. Wiąże się to ze skłonnością Michniaka do karykatury, do przerysowywania wad. Mógłby kto powiedzieć, że jego świat jest pozbawiony wartości, „czarny”, ale przecież w gruncie rzeczy Michniak jest moralistą. Krytyka obyczajów, zwykłych wad ludzkich, negatywnych zjawisk społecznych — służy budzeniu potrzeby wartości.

Pisarz kpi ze współczesnego środowiska urzędniczego, jego hierarchii, obyczajów, reżimów, przymusów. Zgromadził sporo spostrzeżeń dotyczących dzisiejszych zjawisk masowej kultury („młoda Stachura umebłowiona nowoczesnie, kok z tyłu, torebka na kilku rzemykach, przekro jowo”). Atakuje konformizm: „Je mo można zaproponować wszystko, co się chce, a on to zrobi... On jest bez twarzy...”; albo „dzisiaj wszyscy kręcą... Kręcenie jest stylem życia... Taka jest na sza obyczajowość...”. Zwracając uwagę ciekawe i różnicowane formy narracyjne opowiadań, np. los bohaterki opowiadania „Ta Kępka” relacjonują plotkarki. Niezłe są żarty językowe (np. nazwisko dr Materatz). Ale niekiedy świat Michniaka sprawia wrażenie, jakby był, by tak powiedzieć, celowo ustawiany przez pisarza pod satyryczny obstrzał.

Tragedia

W opowiadaniach Górnickiego zupełnie inaczej. O istocie jego „literackich ludzi” stanowią nie zachowania, lecz głęboka wewnętrznych przeżyć. Ważna jest psychologia, to, co się dzieje „w środku” bohaterów. Są to zatem nie marionetki, lecz ludzie pełni, w stopniu niejako najbardziej intensywnym. Ludzie Górnickiego to wyznawcy wzniosłych wartości, czego brakowało kukielkom Michniaka. Przeży-wając ich zagrożenie ze strony świata lub wręcz unicestwienie, są postaciami tragicznymi, nawet patetycznymi. Górnicki nie zajmuje się jednostkami dla opisu społecznego stylu bycia, jak to czyni Michniak; przeciwnie, one same stanowią centrum zainteresowania.

W opowiadaniu tytułowym „Spotkanie przed bramą do nie-

ba” bohater Grzegorz, dla powierczonych obserwatorów zdziwacz, melodramatyczny alkoholik, ginie, jako samobójca, wielki i wierny sobie. Wierny temu, co miał za wartość najwyższą: miłość do kobiety. Gdy tę mu odebrał splot okupacyjnych okoliczności, Grzegorz wybrał nie tchórzliwą zgodę i adaptację, lecz protest wyrażony samobójstwem. Bardzo charakterystyczne jest też dla Górnickiego opowiadanie „Sybirca”. Bohater wykonuje niepopularne zawody: najpierw hycia, potem więziennego klucznika. Pod tymi pozorami kryje się jednak człowiek wielkich uczuć. Sentymalizm „Sybircy” nieco przypomina podobny ton „Myszy i ludzi” J. Steinbecka.

Większość opowiadań Górnickiego rozgrywa się w czasie ostatniej wojny lub nawiązuje do niej. Wojna jest właśnie najtrudniejszą próbą człowieczeństwa. Bohaterowie wychodzą z tej próby zwycięsko, a przynajmniej umiają ocalić własną godność. Wybierając między śmiercią a sprzeniewierzeniem się wartościom — wybierają śmierć. Świą śmiercią dokumentują wartość, niepodważalność wartości. Górnicki ukazuje ich zwykłe w chwili wielkiego sprawdzianu: w samotności, w obliczu najwyższego niebezpieczeństwa, jak choćby w opowiadaniu o Klecku, opartym na autentycznych wydarzeniach podczas hitlerowskiego najazdu we wrześniu 1939 roku. Zauważmy więc, że tytuł zbiorowy „Spotkanie przed bramą do nieba” jest metaforyczny i znaczący dla całości.

Zarówno groteska jak i tragedia są wizjami stronnictwymi, prze-rysowywanymi rzeczywistość. Wy-bór między nimi to kwestia osobistego gustu. Osobiście wolę groteskę.

MARCIN BAJEROWICZ

Stachanow
Złoty

Niemien Enigmatic — komplet 2 płyt nagranych przez Czesław Niemena i jego zespół. Na jednej płycie znajdują się: Człowiek jam niewiedzący, Aerumnarum plenus, Italiam, Italiam i Enigmatyczny impresje; na drugiej — Nie jest moja, Wróć jeszcze dzieci, Mój pejzaż, Sprzedaj mnie wiatrowi, Zechcesz mnie zechcesz, Chwila ciszy. Muzyko moja. Polskie Nagrania „Muza”. XL 0710-711. 33 obr.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
21/22 III 1971 Nr 68 (4291)

Nie wszystkie załogi dotrzymują słowa

Jak dotąd, to spora część wielkopolskich załóg budowlanych dotrzymuje słowa danego na początku roku kierownictwu partii. Załogi 17 przedsiębiorstw budownictwa rolniczego notują na swoim koncie ponadplanowe roboty o wartości prawie 4 mln. zł. Załoga Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — o 1,2 mln zł. Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — o 1,1 mln zł. Przekroczyły plan załogi Poznańskich Przedsiębiorstw Budowlanych nr 2 i 3,

itp. Dzięki ich wysiłkowi plan podstawowych robót budowlanych w naszym regionie został wykonany w styczniu 102,3 a w lutym w 103,7 procentach. Ogólne rozmiary tych robót były o 100 mln zł większe niż w analogicznym okresie ubr. Niestety, nie wszystkie załogi przyczyniły się do tego sukcesu. W styczniu i lutym 22 przedsiębiorstwa nie wykonały planowych zadań. Na przykład Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa wykonało plan w 94,3 procentach, Miejskie Zjednoczenie Go

spodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu — w 94,9, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — w 95,9 „Mostostal” — w 97,6 procentach itd. Rzuca się przy tym w oczy, że lepiej są realizowane roboty przy wznoszeniu obiektów przemysłowych, niż mieszkaniowych, usługowych i socjalnych. A przecież kierownictwo partii właśnie o te ostatnie w pierwszym rzędzie chodzi.

Przekraczanie planu robót na obiektach typu przemysłowego, budzi w obecnej sytuacji gospodarczej kraju mieszane uczucia. Jeśli przyczyni się ono do odmorzenia już za-inwestowanych w te obiekty złotych i szybszego uruchomienia produkcji różnych towarów — to dobrze. Lecz jeśli ma uwięzić dodatkowe kapitały bez nadziei rychłego ich zwrotu w postaci towarów bądź usług, to na to nie możemy sobie chyba pozwalać. Tegoroczny plan inwestycyjny i bez tego jest bowiem bardzo napięty, ograniczając swobodę manewru w sferze konsumpcji.

Dlatego — wydaje się — trzeba szczególnie uważać, gdzie się w bieżącym roku roboty przyspiesza a gdzie hamuje. Każda budowa ma przecież swój limit złotych, które można będzie przerobić. Jeśli więc obecne przekraczanie planów spowoduje konieczność przerwania robót w końcu roku — to taka operacja nie ma chyba sensu. Lepiej od razu skoncentrować siły na tych obiektach, o których wiadomo, że w ciągu roku mogą być dofinansowywane.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo naszego miasta byłoby bardzo zadowolone, gdyby do takich obiektów należały na przykład budowy „Rataj” i „Winogrodów”, rozczyły na Kaponierze, wiadukt na Górczyń, czy most przy Stomilu.

(pch)

PLASTYKA

Poznań pełen wystaw

Liczba ekspozycji obecnego Roku Plastyki grubo przewyższa możliwości sprawozdawcze prasy, powodując z jednej strony opóźnienie w ukazywaniu się recenzji, a z drugiej, konieczność łączenia omówień różnych ekspozycji w jednym zbiorczym materiale.

Wystawę numer 1 jest obecnie retrospektywna ekspozycja prac medalierskich Józefa Stasińskiego w filii Muzeum Narodowego na Górze Przemysłowej. Anonswaliśmy ją już w „Głosie” i po trosze nawet komentowaliśmy. W sposób nie powrócił do niej raz jeszcze. Wystawa zbierająca się z 20-leciem pracy twórczej zasługująca medalierowi i rzeźbiarzowi prezentuje około 200 medali z imponującego, bo składającego się już z blisko 500 zrealizowanych plaket i medali, dorobku artysty. Ten ogrom dokonał poznajskiego plastyka podkreślał nie bez powodu. W przypadku Stasińskiego mamy bowiem do czynienia z artystą, którego dzieło nie kojarzy się nam z jakąś szczególnie udaną realizacją, lecz sprawdza się właśnie przede wszystkim przez wysoki i od lat już ustabilizowany poziom wszystkich prac wychodzących z jego pracowni. A w takiej sytuacji liczba 500 wykonanych plaket i medali, ma jak sądzę, szczególną wymowę.

W czym tkwią cechy charakterystyczne jego medali? Przede wszystkim chyba w ich malarskości, w ich zgola impresjonistycznej fakturze, o skomplikowanej grze światłocienia, a także w ich głęboko humanistycznej, ukierunkowanej na człowieka wymowie.

W BWA wystawa rzeźby Adama Smolana, profesora sopockiej PWSSP, jednego z naszych czołowych rzeźbiarzy. Bardzo skromna ilościowo ekspozycja, oparta w największym stopniu na rysunkach niż pracach rzeźbiarskich, szczerze mówiąc nieco rozczarowała. Smolana pokazał rzeźby nienagannie warsztatowo, ale już jak gdyby znane, nie angażujące widza w tym stopniu co na przykład prace Truszyńskiego, Hasiora czy Szczodrowskiej. Interesujące są za to typowo rzeźbiarskie i syntetyczne szkice oraz rysunki.

Ze Smolaną dzieli salę wystawowe w Arsenale Bartłomiej Kurka, plastyk poznański o bardzo niesprecyzowanych do końca i szerokich zainteresowaniach: malarstwo, grafika warsztatowa, wyświeceniowość, plakat, scenografia. Wystawa ma charakter retrospektywny i na plan pierwszy wysuwa zdecydowanie malarstwo z lat 1952-1971. Kurka jako malarz zaznaczył swą obecność we wszystkich kierunkach formal-

nych naszego dwudziestolecia, dość łatwo ulegając panującemu ówczesnie estetycznemu i sposobom obrazowania. W tym sensie jest on jak gdyby zaprzeczeniem postawy twórczej panującej w naszym środowisku plastycznym, a akcentującej potrzebę niezmienności i trwania na raz już zdobytych pozycjach, w obawie przed pomówieniem o brak indywidualności, o brak własnego oblicza. Ten też zarzut wysuwany jest obecnie przeciw niemu, po części zresztą nie bez słuszności. Piszący te słowa najwyższej ceni przede wszystkim jego pejzaże olejne, tego typu np. co „Ziemia Milcząca” oraz pastele, zaskakujące swą poetyckością, wynikające z surowej prostoty i maksymalnej troski o zachowanie jednolitego charakteru oraz nastroju całości obrazu.

W Pałacu Kultury ekspozycja swe prace ceramiczne i rzeźbiarskie trzy poznajskie plastyczki. Niedawno, w trakcie trwania Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży, prezentowały one swój dorobek pedagogiczny pracami uczniów — uczestników młodzieżowych pracowni Pałacu, obecnie eksponują tu rzeczy własne. Drobna rzeźba oraz ceramika należą do bardziej wdzięcznych i poszukiwanych dziedzin dzisiejszej plastyki, ale im też najbardziej chyba, spośród wszystkich dyscyplin sztuki współczesnej, grozi niebezpieczeństwo zwiędnięcia w stronę pewnej galanterijności wykonania oraz cepeliowskiej zgola stylizacji formy. Z niebezpieczeństwa tego zdają sobie sprawę autorki wystawy, chociaż nie zupełnie się przed nim bronią. Nie sposób wszakże odmówić dużej swobody kompozycyjnej oraz wdzięku prezentowanym tu formom rzeźbiarskim i ceramicznym: Bernadynie Jaskółskiej-Mnichowskiej, Stefani Niedzwieckiej oraz Delfiny Szczerbalowej.

Na koniec o ostatniej już wystawie, zlokalizowanej bardzo na uboczu, daleko od głównych centrów ekspozycyjnych Poznania, bo aż na Starołęce, w Klubie Biprotechu. Ekspozował tam swe prace rzeźbiarz i malarz, a jak to wynika z noty biograficznej w katalogu, także poeta — Mieczysław Niemiec. O tej sztuce można przed wszystkim powiedzieć, że nie korzysta z żadnych ułatwień. Niemiec jako rzeźbiarz pojmuje sztukę jako walkę z oporną materią, jako zmaganie ze stawiającym opór tworzywem. Jest to postawa nieco „niedzielska”, ale też na pewno nie zasługująca na lekceważenie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Bartłomiej Kurka „Taras w Skokach” (olej)
Fot. — J. Myszkowski

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

O roli ekspertyzy w zakresie nauk społecznych oraz o tym, jak winny układać się stosunki między ekspertami a praktykami — czytamy na łamach „Kultury”, która publikuje przebieg redakcyjnej rozmowy z udziałem dr. Czesława Czapowca z Instytutu Pedagogiki UW, doc. dr. Witolda Klezuna z Zakładu Prakseologii PAN, doc. dr. Adama Podgóreckiego z Instytutu Socjologii UW, doc. dr. Adama Sarapaty z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, doc. dr. Janusza Reykowskiego z Instytutu Psychologii UW. Relacja nosi tytuł „Eksperti — moda czy konieczność?”.

Oto jak widzi rolę eksperta Adam Podgórecki: „W naszym kraju sposoby inspirowania i wykorzystywania ekspertyz są w powłokach. Najczęściej dzieje się tak, że władza jakiegoś szczebla zwraca się do uczonych z prośbą o wyjaśnienie, jak wygląda stan rzeczy i z żądaniem przedstawienia pewnych alternatyw, rekomendacji; jakie byłoby możliwe sposoby działania i co wynikałoby z tych rozmaitych strategii i procedur, które byłyby zastosowane. Z tym, że oczywiście władze rezerwują sobie prawo decydowania, która z tych strategii i procedur najbardziej im odpowiada”.

Dalej A. Podgórecki zwraca uwagę na to, żeby ekspertyza była formułowana językiem zrozumiałym dla odbiorcy i o to, by ekspert zdawał sobie zawsze sprawę, iż przy proponowanych rozwiązaniach napotyka na opór rutyny, nawet jeżeli adresat ekspertyzy deklaruje chęć przejścia na inny styl pracy. Sprawa ta wiąże się z tzw. punktem widzenia eksperta i praktyka. Mówi na ten temat m. in. Witold Klezun:

„Czym różni się ekspert od praktyka? Przede wszystkim tym, że wiedza jego jest bardziej aktualna, bo dobry ekspert śledzi rozwój swojej dyscypliny, na bieżąco. Zna wyniki wielu badań. Praktyk wyniósł ze szkoły pewne uogólnione poglądy i nawyki myślowe, później jednak szereg szczegółowych informacji wywierało mu z głowy; kontaktując się tylko z określonymi wynikami rzeczywistości nie jest w stanie efektywnie wzbogacać swojej wiedzy teoretycznej. Podejmuje więc decyzje opierając się na swoim doświadczeniu, względnie korzysta z doświadczeń innych praktyków. Ekspert natomiast może np. stwierdzić, że w analogicznej sytuacji podobny problem był rozwiązywany w taki i taki sposób, proponuje więc zastanowić się, czy nie można tu wykorzystać analogii; może też powiedzieć: „przeprowadź badania, bo pańskie wiązanie rzeczywiście jest jednostronne, poznawcze, niewystarczające. Dam panu wyniki metodologiczne poprawnych badań i niech pan wyciągnie sam z nich wnioski, albo skorzysta z postawionych przeze mnie”.

Traktuje się eksperta dwójako: z jednej strony jako straż pożarną w razie zakłóceń, z drugiej strony ma on przewidywać rzecz jeszcze niewykonaną i jej skutki. Oczywiście, korzystanie

z ekspertyzy (mówi na ten temat Janusz Reykowski) to sprawa trudna dla zleceniodawcy — w wielu wypadkach wymaga radykalnych zmian myślenia i działania. Kto na to nie jest gotów, niech lepiej od razu zrezygnuje z pomocy ekspertów. W medycynie zachorom nie wolno praktykować, gdy tymczasem np. w dziedzinie organizacji i zarządzania mamy jednak wielu znachorów.

Adam Sarapata mówi na temat przyczyn tego, że przedstawiciele nauk społecznych, a konkretnie socjologowie, mają słabą łączność z praktyką:

„Pierwsza — że są to nauki młode i dotyczą złożonych zjawisk. Druga — warunki polityczne nie sprzyjały temu, by socjologowie byli zapraszani do ekspertyz. Trzecia — nauki społeczne były przede wszystkim naukami teoretycznymi a nie praktycznymi. Podstawowym brakiem przedstawicieli nauk społecznych jest to, że nie znają środków. Mają dane dotyczące przebiegu procesów i zjawisk. Odpowiedź: jak jest. Nie zawsze potrafia odpowiedzieć: dlaczego tak jest. Jeżeli mówią, że jest źle, a nie mówią dlaczego jest źle, to ekspertyza nie zdaje egzaminu. Ekspertyza musi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego. Ale nie wystarczy, jeżeli ekspert będzie wiedział, dlaczego tak jest. On musi wiedzieć, jakie środki uruchomić. Dotychczas jednak nie był on dopuszczany do wiedzy o środkach”.

W tej interesującej dyskusji padają także wymogi pod adresem przedstawicieli nauk społecznych. Mówi na ten temat Janusz Reykowski. Jego zdaniem nie każdy proces diagnostyczny jest pożyteczny dla zdrowia chorego. Dlatego byłoby najlepiej, aby badacz planując swe badania sam liczył się nie tylko z tym, że ma dojść do pewnych praw, ale że musi wybierać takie drogi, które nie doprowadzą do ubocznych negatywnych konsekwencji.

Tyle o dyskusji w „Kulturze”. Na zakończenie chciałbym jeszcze tylko zwrócić uwagę na opublikowany w „Życiu Gospodarczym” artykuł pt. „Ekonomiści o gospodarce” pióra prof. dr. Alojzego Melicha, rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach. Autor również pisze o konieczności powoływania ekspertów, o nawiązaniu ścisłych kontaktów nauki z praktyką:

„Widzę konieczność powoływania zespołów ekspertów (dla rozwiązywania poważniejszych problemów praktyki), nawet w powołaniu z wybitnymi praktykami. Mogłyby to być zespoły doradcze międzydiscyplinarne, międzyuczelniane, a nawet mieszane: przemysłowo-uczelniane”.

Lektura tych dwóch publikacji daje wiele materiału do przemyśleń i uświadamia nam fakt, że wprowadzenie wszystkich dziedzin naszego życia na nowe tory bez pomocy ekspertów byłoby bardzo trudne.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo: 1. ogrodnicze nożyce, 5. cecha ujemna, 7. ja — po łacinie, 8. litera grecka fonetycznie, 11. wydzielone miejsce na widowni, 13. rafa koralowa, 15. wybitny geograf, twórca nowoczesnej kartografii, 16. mgła, 17. miejsce dla pieca, 18. znak dodawania, 20. dawka, 23. tkanina w prążki, 25. gruba gałąź, 27. Egipt, 28. coś dla zegara, 29. członek organizacji dla najmłodszych, 31. rybie jajeczka, 34. np. szpak, 35. czasosłowo nad Bałtykiem, 37. ważna część twarzy, 38. zestawienie, 39. małe rybki.

Pionowo: 1. roślina oleista, z rodziny motylkowatych, 2. muza historii, 3. torowisko, 4. najlepszy wynik, 5. workowaty przelyk ptaka, 6. gramofon, 9. uwagi i komentarze, 10. długi okres czasu, 12. Franciszek Smreczyński, 14. pierwiastek chemiczny, 18. dopisek na marginesie, 19. żal, niechęć, 21. prawy dopływ Wólgi, 22. postać z „Pana Tadeusza”, 24. ukrycie bojowe, 26. miara pow. ziemi, 30. skos, 32. organizacja towarzyska, stowarzyszenie sportowe, 33. napój o silnym zapachu, 36. ruch dokoła osi.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 26 marca br. nadesłali pod adresem Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 12.

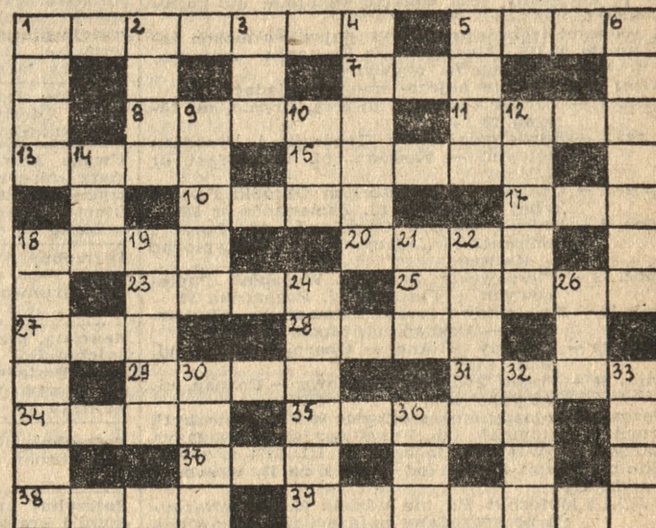
Rozwiązanie Krzyżówki nr 11

Poziomo: kort, klaka, elegia, amok, remis, Ramadan, Ate, asysta, uczeni, Ewa, centaury, Tatry, ryba, klepka, parol, zebu.

Pionowo: osm. teka, zgoda, karnacja, kwit, alfabet, ordynat, manewry, Sewilla, motocykl, śnieg, waga, uraz, bób.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Ignacy Jakubowski — Poznań, ul. Kochanowskiego 5 m. 1.
2. Marian Strzelczyk — Słupca ul. Poznańska 13.
3. Marian Gasiński — Pniewy, pow. Szamotuły, ul. Wolności 11.
Nagrody wysyłamy pocztą.



TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— Tym niemniej bardzo proszę — zaproponował Dębowicz — aby państwo w miarę możliwości dokładnie starali się odtworzyć w pamięci jak najwięcej szczegółów. Czy czekając ranka w pawilonie, nie słyszeliście dobiegających z zewnątrz hafasów? Jakichkolwiek głosów i dźwięków?

— Trzeba zacząć od tego, że jeszcze przed dojściem do parku o mało co nie natknęliśmy się na pana Czaplickiego — przypomniała Dorota.

— O, proszę!

— Na szczęście pani Flora dojrzała go z daleka. Była przecież na to bardzo uczulona. Ostrzegła nas i pociągnęła w jakiś ciemny zakamarek ulicy. Czaplicki przebiegł tuż koło nas niemal pędem. Biegł w stronę dworca. Zauważył pewnie uciekającą żonę i spieszył, aby ją zatrzymać. Jego widok, trzeba przyznać, wpłynął na podjęcie przez nas decyzji. Wyglądał na szaleńca. Mógł wyrządzić żonie jakąś krzywdę. Trzeba było ją ratować, trzeba było jej pomóc. Pobiegliśmy prawie w stronę pałacowego parku.

— Czaplickiego widzieliśmy jeszcze z daleka, gdy już byliśmy w bramie parku. Wracał z dworca. Ale w tej chwili to był już inny człowiek — złamany, z trudem wlokący nogi. Pewnie uwierzył, że żona naprawdę od niego uciekła.

— A później, już siedząc w trójce w pawilonie, stale byliśmy pod sugestią jego bliskiej obecności. Oczywiście działało się to za sprawą pani Flory. Była prawie nieprzytomna ze

strachu. Powtarzała ciągle, że słyszy jakieś kroki, krążące wokół pawilonu. Zapewniała, że to skradła się jej mąż z rewolwerem w rękę, aby ją zastrzelić.

— A więc Czaplicki miał rewolwer? — wtrącił pytanie Dębowicz.

— Nie brałem tego poważnie. Uspokajałem nawet panią Czaplicką: „Skąd by wziął rewolwer?”. Odpowiadała: „Nie wiem! On jest do wszystkiego zdolny, gdy wpadnie w szal”. Takie kobiece gadanie, ale wreszcie... proszę sobie wyobrazić nastrój ogólny: noc, cisza, każdy szmer wydaje się podejrzanym. W dodatku zaczyna się burza, grzmoty, błyskawice. A nasza towarzysza przy każdym huknięciu, płacze, narzeka. Można wreszcie samemu stracić nerwy, przejąć się nastrojem i uwierzyć, że ktoś chodzi dokoła pawilonu. Lada chwila otworzą się drzwi i stanie w nich zardoszony mąż z rozwianym włosom, z bronią w ręku. Do dziś nie potrafim odróżnić, co było fantazją, a co rzeczywistością. Wychodziłem w czasie burzy na dwór, żeby dowiedzieć pani Flory, że nikogo nie ma w pobliżu, że to krzaki szarpane przez wiatr uderzają po murze. Na dworze nikogo nie widziałem, chociaż świeciłem latarką na wszystkie strony. Ale zaraz po moim powrocie wyleciała z brzękiem szymba, jakby ktoś uderzył w nią kamieniem. I znów chwila okropnego nastroju: wiatr wpadł do wnętrza, zrobił się przeciąg, świeca gaśnie, pani Flora piszczy histerycznie, błyskawice oświetlają pokój. Makabra! Musiałem zastawić okno kolorową poduszką i zraniłem się przy tym w rękę szczątkami szyby.

— A pani Czaplicka dała panu swą chusteczkę do owinięcia skaleczonej ręki — podsunął porucznik.

— Tak! Zgubiłem ją gdzieś później — potaknął Stępień. — Chociaż nie wiem — zastanowił się przez chwilę — w jaki sposób znalazł ją pan na trawniku pod oknem pałacu, bo tam przecież nie chodziłem.

— Znalazłem tu, w pobliżu pawilonu — przyznał porucznik, nie komentując jednak bliżej pierwszej wersji swego twierdzenia.

c d n

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych „Pokój” w Poznaniu, ul. Łacina 6, telefon 727-23 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymienionego detalu do numeratora biurowego typ NRS-4,5 i NRS-4,5-A.

GRZEBIEŃ rys. 1.10.02 w ilości 4.000 sztuk. W tym pozycja ma być wykonana zgodnie z dokumentacją konstrukcyjną, która jest do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni pod wymienionym w wstępie adresem, gdzie również zainteresowani uzyskają bliższe informacje.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zainteresowani mogą składać oferty w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Łacina 6.

Otwarcie przetargu nastąpi w dziesiątym dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Zastrzegając prawo swobodnego wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K1904

OBWIESZCZENIE

„MOTOZBYT” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAŃ — ANTONINEK, ulica Goryslawa 9

zawiadamia, że w dniu 2. IV. 1971 r. o godz. 9 w lokalu Motozbyt PP przy ul. Goryslawa 9 odbędzie się I LICYTACJA

następujących samochodów używanych:

L. p.	Marka	Nr siln.	Nr podw.	Cena wyw. zł
1.	Warszawa Pick-up	0079608	70126	29.891
2.	Warszawa M-20	251892	110533	52.174
3.	Warszawa 203	016305	151984	45.652
4.	Warszawa Pick-up	108919	86436	29.891
5.	Zuk A-03	N01-2477	10835	46.565
6.	Warszawa 203	821.014154	136716	52.174
7.	Warszawa M-20	N01-2814	104991	39.150
8.	Warszawa M-20	149842	094933	45.652
9.	Mercedes 220S	9503095	10-950836	95.652
10.	Warszawa 204	166955	144603	45.652
11.	Warszawa M-20	20-081590	096164	52.174
12.	Zuk A-03	20-131678	17181	34.259
13.	Warszawa M-20	120931	95443	32.609
14.	Warszawa 203	21-003948	124370	45.652
15.	Warszawa 203	21014310	123875	32.609
16.	Volga M-21	51906	52334	43.478
17.	Warszawa M-20	175962	11794	32.609
18.	Warszawa M-20 (203)	20-071542	54899	32.609
19.	Skoda 1201 furgon	366032	320608	37.509
20.	Nysa T 501	194537	20556	56.739
21.	Syrena 104 (nowa)	51920	105343	65.860

II LICYTACJA

22. Warszawa M-20 20-074163 87668 22.826
23. Warszawa 203 012792 139777 50.229
24. Warszawa Pick-up 20-135958 114123 25.110
25. Warszawa Pick-up 20-092759 077284 37.660
26. Warszawa M-20 214363 119332 36.520
27. Warszawa M-20 153501 119454 41.090

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszcza wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań — Antoninek NBP IV O/M POZNAŃ NR 1231-6-4094 — najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika pojazdu.

Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów zobowiązany jest wpłacić rekojmie na każdy samochód.

Z ocenami technicznymi w/w pojazdów można zapoznać się w PP „Motozbyt” w Poznaniu — Antoninku w Sekcji Pojazdów używanych.

Niżej wymienione pojazdy można oglądać:

1. poz. 1 — Zarząd Zieleni Miejskiej, Leszno, ul. Lipowa 20
2. poz. 4 — Powiatowe Biuro Geodezji i Urzędzeń Rolnych — Kościan, ul. Kościuszki nr 22/24
3. poz. 8 — Centralne Laboratorium Obróbki Plastycznej — Poznań, ul. Zamenhofa nr 2/4
4. poz. 9 — Przeds. Handlu Częściami do Sprzętu Rolniczego „Agroma” — Szczepiornko k. Kalisza
5. poz. 12 — Pleszewskie Zakłady Wyróbów Papierowych — Pleszew, ul. Poznańska 31
6. poz. 14 — Dzielnicowe Przeds. Remontowo-Budowlane — Poznań, ul. Mostowa 19
7. poz. 19 — Zakłady Mięsne — Oborniki Wlkp., ul. Boh. Stalingradu 2
8. poz. 24 — Polski Związek Motorowy — Poznań, ul. Jężycka 42 a.

Pozostałe pojazdy można oglądać w PP „Motozbyt” Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa nr 9 (magazyn pojazdów używanych) do dnia 3. III. 1971 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 13, w soboty do godz. 11.

UWAGA! Motozbyt PP nie udziela żadnej gwarancji na sprzedany pojazd i nie odpowiada za tytułu gwarancji i rekojmii za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów. K1870

Praca Nauka

Uczeń krawiecki potrzebny. Głogowska 175 m. 6. 2685g

Betoniarza do prefabrykacji. Okolica Szamotuły — Rokienica. Zgłoszenia: Poznań, tel. 304-54. 1713g

Przyjmie starszą panią do dziecka (3 lata), najchętniej z okolic ul. Cegielniskiego 6 m. 8. 1263g

Czeladnik piekarski potrzebny, pełne utrzymanie. Czwajda, Szamotuły, Swierzewskiego. 1644g

Przyjmie pomoc domową, chętnie z prowincji. Poznań, ul. Matejki 86 m. 5. 1661g

Pomoc domowa na kilka godzin, potrzebna. — Grunwaldzka 33 A m. 13, tel. 652-57. 1666g

Ucznia do zawodu ślusarskiego przyjmie. Poznań, ul. Magazynowa 11, Niemcewskiego. 1677g

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Południowska, tel. 8. 1619g

Kroćmyś — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1622g.

Pomoc domowa do jednorocznego dziecka potrzebna z zamieszkaniem. Czerwonej Armii 15 m. 6. 2016g

Pracownik do pracy stałej w ogrodnictwie potrzebny. Paweł Wierzbicki, Pleskwa, Osiedle, Akcyjowa 7. 2017g

Do szycia biustonoszy — przyjmie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2083g.

Przyjmie samodzielnego elektryka samochodowego, chętnie rencistę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2107g.

Fryzjer męski potrzebny zaraz, posada stała. Poznań, Hetmańska 28. 2096g

Przyjmie malarzy. Czesław Pawlak, Poznań, ul. Kossaka 14 m. 8. 2153g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2151g.

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referencjami i samodzielnym gotowaniem, przyjmie posadę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2149g.

Potrzebna zaraz opiekunka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 63, bl. 6 m. 5. 2166g

Potrzebna dochodząca opiekunka do dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2153g.

Osobę do opieki nad chorą, 8 godzin dziennie, przyjmie. Tel. 630-79. 2186g

Potrzebny zaraz traktorzysta na ciągnik „Ursus 330” — zgłoszenia: Luboń 3, Armii Czerwonej 92 (Żabikowo). 2207g

Potrzebna dobra siła do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2211g.

Gospośia, czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem, na stałe lub dochoząca — potrzebna. Wino-grady 96. 2216g

Krawcowa konfekcyjna, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2212g.

Mistrz lub czeladnik stolarski, specjalność trumny, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2264g.

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób na stałe lub dochożąca, 4 godziny dziennie, potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 305. 2275g

Uczennica w zawodzie kaletniczym od lat 16, najchętniej z prowincji, może się zgłosić. Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3. 2296g

Pomoc domowa w średnim wieku, na stałe przyjmie. Warunki bardzo dobre. Wynagrodzenie wysokie. Chętnie z prowincji. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2050g.

Przyjmie ucznia powyżej 16 lat, zawód blacharz samochodowy. Baranowo, pow. Poznań, ul. Wiosenna 3. 1755g

Gosciarka potrzebna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1744g.

Zaopiekuj się uczniem — łącznie z odrobieniem lekcji z wszystkich przedmiotów klasa I-VII. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1773g.

Na probostwo, blisko Poznania, potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1827g.

2 chłopców do prac w ogrodzie, przyjmie. Poznań, Urbanowska 18. 1885g

Doświadczony kupiec z pierwszorzędnymi referencjami, przejmie administrację nieruchomości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1893g.

Przyjmie ucznia powyżej lat 17. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1805g.

Uwaga krawcy — spodniarz miarowy, przyjmie szycie spodni do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1947g.

Potrzebny kierowca, pół etatu, rano. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2007g.

Rencista, przyjmie prace, najchętniej w ogrodnictwie. Posiada prawo jazdy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1986g.

Potrzebny uczeń. Piekarnia, Poznań, Mylna 15. 1777g

Potrzebny kroćmyś — kroćmyś i krawcowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2464g.

Bielżniarka wykwalifikowana przyjmie pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2457g.

Pracownika w średnim wieku przyjmie na gospodarstwo rolne. Warunki bardzo dobre. Czekala — Bródki, pow. Nowy Tomys. 2469g

Potrzebny szlifierz — poliernik pod galwanizację na pół etatu (godziny do uzgodnienia). Puszczykowo, Miodowa 4, tel. 277. 2481g

Tapicer naprawi tapczan na miejscu. Telefon 639-05. 2484g

Gospośia dochodząca, do gotowania i drobnych prac domowych, potrzebna, referencje pożądate — warunki dobre, ul. Pułaskiego 11 — zgłoszenia między 17-19. 2483g

Osobę dochodzącą do 9-miesięcznego dziecka potrzebuje zaraz. Osiedle Piastowskie 31 m. 36. Wia-domość po 16. 2492g

Przyjmie do pracy w gospodarstwie w podwórzu mężczyźni, najchętniej rencistę, wynagrodzenie plus utrzymanie. Franciszek Mirek, Gaj Mały, pow. Szamotuły. 2530g

Przyjmie tokarza. Poznań, Staroleka, Orląt 2. 2519g

Opiekę do dziecka poszukuje. Osiedle Jagiellońskie 18 m. 21. 1724g

Przyjmie pomoc introliga-torską, względnie czeladnika oraz ucznia. Poznań, Szymańskiego 8 — Introligatornia. 2354g

Uczennica może się zgłosić. Pracownia bielizny — ul. Dzierżyńskiego 12. 1743g

Potrzebna zaraz pani do dwójki dzieci. Urbanowska 30 m. 20. 2557g

Przyjmie kobietę do wszelkich prac w ogrodnictwie. Junikowo, Krośniewska 1. 2490g

Rzemieślnik przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2339g.

Do sprzątania pracowni dwa razy tygodniowo — przyjmie. Piekary 11. 2383g

Ślusarza narzędziowego rencistę i młodszego pracownika zatrudni w warsztacie ślusarskim. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2390g.

Czeladniczkę krawiecką młodszą, miejscową — przyjmie zaraz. Hafta, Poznań, Stary Rynek 58. 2403g

Robotnik potrzebny zaraz na gospodarstwo. Sterczyński, Ruskowo, pow. Środa. 2441g

Pracownika przyuczonego do wojsku przyjmie. Sztalownia cylindrowa i wałów korbowych, Poznań, Płakowice, Obornicka 30. 2445g

Niemieckiego i matematyki w zakresie liceum i wyższym oraz konwersacją. Telefon 628-21. 1772g

Kroju wyuczę w miesiącu. 23 Lutego 7 m. 1. 2094g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 2449g

Przygotuję do egzaminów wstępnych na prawo ZSA i historię. Telefon 646-61. 2466g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 48985g

O KAŻDEJ PORZE ROKU MOŻNA ZLECIĆ ZAŁOŻENIE USZCZEŁEK ALUMINIOWYCH DO OKIEN W SWOIM MIESZKANIU.

Uszczelka ta zabezpiecza skutecznie i trwale na wiele lat mieszkanie przed zimnem, kurzem i hałasem.

Cena uszczelki, wraz z montażem i regulacją stolarki — wynosi od 10,80 do 12,— zł za 1 mb.

Zlecenia telefonicznie, pisemnie lub osobiście prosimy składać w punkcie przyjęć zleceń Spółdzielni Pracy „Usługa” w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 86a — telefon 643-56 — w godzinach od 8-14. K1541

Kupno Sprzedaż

„Junkers” 5-litrowy lub innej marki kupię. Wiadomość: tel. 661-68. 2448g

Telewizor od 17 cali kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2244g.

Kupię motocykl Simson 250 lub inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1852g.

Kupię z początkiem kwietnia rozsądnie 1.000 sztuk pomidorów odmiany Potentat. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2220g.

Kupię dźwigary, wysokość 24-32. Czesław Smolek, Szamotuły, Łąkowa 1. 2253g

Kupię ładną palmę do 1,60 m wysokości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2049g.

Kupię niedrogi wózek inwalidzki. Telefon 304-94, wieczorem. 1831g

Kiosk okazjonalnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2347g.

Kupię hydrofor 300 l, użbrojenie na szklarnię 400 m², piec c.o. na 200 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2370g.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 1494g

Sprzedam ciągnik Zetor niski, nowy, podnośnik w bardzo dobrym stanie i plug. Skatecki, Poznań, Swoboda 33 A, telefon 462-96. 2029g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość głębokie — kombinowane spacerówki poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 1655g

Hydrofor — zbiornik tysiąc litrów, kościarkę — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1706g.

Wózki dziecięce — głębokie, spacerowy i łódeczko, sprzedam. Stan dobry. Zgłoszenia: Poznań, ul. Szamarzewskiego 50 m. 1, od godz. 15-20. 1679g

Sprzedam bardzo tanio sypialnię, kredens. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1623g.

Sprzedam tokarkę uniwersalną rewolwerową, szlifierkę do otworów, wiertarkę promieniową, Płakowice, pow. Poznań, ul. Obornicka 25. 2076g

Sprzedam betoniarke 150 litrową oraz przyczepkę do samochodu Warszawa. Skibiński, Kostrzyn Wlkp., ul. Sienkiewicza 20. 2112g

Sprzedam gabinet chipendale. Poznań, Dolina 19 m. 9. 1663g

Sprzedam maszynę działarską dwupłytkową. Telefon Duszni Wlkp. 75, w godz. 16-20. 2095g

Sprzedam nowe ramy okien inspektowych. Tel. 740-50. 2114g

Sprzedam pomidory szklarniowe, doświetlane. Tel. 712-40. 1133g

Roszące pomidory od stąpie 500 szt. zaraz oraz 1.500 szt. początek kwietnia. Telefon 623-96. 2175g

Sprzedam pudła średniego, czarny — suka, 8 m. sieci, po złotych medalistach. Poznań — Główna, Blacharska 1. 2171g

Sprzedam Lambrettę 1000 MB, Gniezno, tel. 17-30. 2187g

Wielką Encyklopedię Powszechną 13 tomów sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2214g.

Sprzedam 130 m dźwigarów 12. Dębno 11 k. Stęszewa. 1783g

Sprzedam betoniarke 150-litrową. Kostrzyn Wlkp., ul. Topolowa 2. 2269g

Betoniarke 150 sprzedam. Kasperk, Chudoby 14 m. 1a. 2312g

Sprzedam Ursus C-325. Paweł Waligóra, Śródka, pow. Środa Wlkp. 2039g

Sypialnia, nowoczesna, jasna, wysoki połysk, witrzynę i kuchnię sprzedam. Wozna 13 m. 17. 2039g

Sadzonki pomidorów Potentat Import z dostawą sprzedam. Ogrodnictwo „Jokiel”, Łowicz koło Swarzędza. 1845g

Sprzedam czarne pudło. Poznań, Osiedle Piastowskie 111 m. 40. 2387g

Sprzedam 100 kg czosnku, wysokiej klasy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2615g.

Samochody

Wartburg 353 sprzedam. Wołyńska 14 m. 4, od godziny 16. 2042g

Sprzedam NSU 1000 S w idealnym stanie. Telefon 629-57. 661g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1965. Tel. 67-17-72. 2612g

Moskwicz 408 w bardzo dobrym stanie okazjonalnie sprzedam. Promienista 18 tel. 67-01-03. 2635g

Sprzedam Trabantę 601, stan dobry. Poznań, Jężycka 12 m. 1. 2616g

Kupię używaną Skodę 1000 MB, Moskwicz 408. Leszno, Sikorskiego 12 m. 11. 1723g

Moskwicz 403 do remontu, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1809g.

Sprzedam Warszawa M-20, Poznań, ul. Czechosłowacka 89 m. 5. 1660g

NSU Prinz 1000 C, nowy sprzedam. Poznań, Słowicza 28. 1673g

Warszawę po kapitalnym remoncie sprzedam, 38.500 zł. Jaworowa 38 m. 5. 2584g

Octavię 1963 r. sprzedam. Tel. 721-35. 2453g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1968. Poznań — Łazarz, Morawskiego 12 m. 2 — Nowakowski. 2539g

Lokale

Kulturalny emeryt, inwa lida wojenny, poszukuje samodzielnego pokoju sub lokatorskiego przy kultu ralne rodzinie, blisko tramwaju, parter, i p. r. możliwie śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2520g.

Pokój, kuchnia, łazienka, urządzone, spóźniejsze zamieszkanie na dwupokojowe, spóźniejsze. Warunki do omówienia. Ognik 13c m. 14. 1887g

Kulturalna paniąkę — przyjmie na wspólny dwu osobowy pokój z wygodami. Scinawska 72, Junikowo, od godz. 15.30. 1942g

Przyjmę paniąki na wspólny pokój. Tel. 479-53. 1968g

Przyjmę 2 paniąki na pokój (Grunwaldzka). Telefon 67-14-88. 2492g

Kupię wyłączone 1 lub 2 pokoje z kuchnią z c. o., względnie poddziejawie na 3 lata, placąc z góry. Stały mieszkaniec Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2504g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2338g.

Poszukuję pokoju samo dzielnego dla małżeństwa na okres roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2374g.

Młode małżeństwo, człon kowie spółdzielni, poszukuje pokoju, względnie pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2371g.

Pracująca poszukuje jedno osobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2380g.

Poszukuję niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2381g.

Wynajmę pokój małżeń stwu lub samotny. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2392g.

Bezdzietne małżeństwo pracownicy naukow, szuka pokoju z wygodami — może być pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2417g.

Wynajmę pokój pusty małżeństwu, Łazarz. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2442g.

Kawalerkę zamienię na pokój z kuchnią. Informacje: tel. 661-68. 2447g

Nieruchomości

Garaż murowany z kana łem, światłem, wodą, na Jeżycku, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2654g.

Sprzedam willę z warsz tatem do wykończenia. Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1886g.

Działki nad Jeziorem Kier skim sprzedam. Franciszek Kudła, Chyby k. Poznania. 1882g

Sprzedam dom z pomie szczeniami na ciche rzemiosło, w stanie surowym. Informacje telefoniczne 717-20, od 8-14. 1711g

Willę, parcie, mieszka nia wyłączone, poleca, przyjmuję „Uniersal” Poznań, Długa 10. 1711g

Dom szeregowy, narożni kowy, komfort, 4 pokoje, garaż, pięknie położony w Poznaniu, sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1634g.

Sprzedam domek jedno rodzinny z ogrodem w Wągrowcu, nadający się do nadbudowania. Władność: Poznań, ul. Matejki 47 m. 3. 2077g

Sprzedam parcie 1000 m 2 Górczyn, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2081g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem przy komunikacji miejskiej do 250 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2092g.

Sprzedam 1/2 willi 4 po koje z przynależnościami, wyłączone. Do pełnego objęcia potrzebne mieszkanie zastępuje 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2127g.

Sprzedam ogród 970 m 2, domek gospodarczy, Poznań — Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2168g.

Domek dużym ogrodem, 120.000 złotych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 2285g

Kupię domek jedno rodzinny Poznań lub okolicę do 200.000 zł plus kredytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2258g.

Gniezno willa 280 m 2 o gródem 3.700 m², wolne mieszkanie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2254g.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejśiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

• Telefon 611-21 ka wszystkie działy. Redaktor naczelnego 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-55. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16 Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. • Prenumerata: Płatności w kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 2-7

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych — przyjmie:

- **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH** z praktyką do Działu Przygotowania Produkcji i do Działu Wykonawstwa;
- **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z praktyką do Działu Przygotowania Produkcji i do Działu Wykonawstwa;
- **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** na stanowisko technika zleczeń.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, VI piętro, pokój 629. M1877

Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ulica Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- **ST. INSPEKTORA kontroli wewnętrznej** — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, 4 lata praktyki w zawodzie ekonomicznym w tym przynajmniej 2 lata praktyki w specjalności odpowiadającej charakterowi zatrudnienia, lub średnie wykształcenie ekonomiczne, 8 lat praktyki w zawodach ekonomicznych, w tym przynajmniej 3 lata w specjalności odpowiadającej charakterowi zatrudnienia;
- **KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy** — kierowcy przechojący z transportu niezorganizowanego zachowujący prawo do stawki — B uposażenia plus 2 zł dodatku za prowadzenie autobusu;
- **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** — wykształcenie: Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z powrotem;
2. 50 proc. zniżki na autobusy PKS;
3. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego WP PKS I Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 — Dworzec Autobusowy. K1512

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka w przemyśle na stanowisku gł. księgowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia K1925.

DEKORATORA — zatrudnimy zaraz. Informacji udziela

Spółdzielca Hurtownia Międzygospodarcza w Kolinie, ul. Poznańska 72, tel. 43-22. K1510

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto, ul. Rybaki 18a — przyjmie do pracy zaraz —

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wykształcenie wyższe lub średnie plus praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Rybaki 18a — pokój 16. K1686

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Pokój” w Paczkowie, pow. Poznań — przyjmie do pracy zaraz

MAGAZYNIERA I BRYGADZISTĘ POŁOWEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewniamy. K1775

INŻYNIERA — TECHNIKA BUDOWLANEGO, wzgl. **EKONOMISTĘ** obeznanego w przygotowaniu dokumentacji technicznej — kosztorysowej do realizacji inwestycji — zaraz przyjmie

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40. K1802

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — przyjmie do pracy zaraz:

- **MASZYNISTKĘ** piszącą biegle na maszynie, oraz zatrudni w okresie od 15. V. — 30. IX. 1971 r. w Ośrodku Wypoczynkowym w Miełnie, pow. Koszalin — następujących pracowników:
- 1. **Z-CE KIEROWNIKA OŚRODKA,**
- 2. **KUCHMISTRZA** do prowadzenia kuchni na 250 osób.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaplecza „ESTER” — Poznań, ul. Bałtycka 10, telefon 730-21. K1840

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy zaraz:

- **ST. KSIĘGOWEGO** — kontroli wewnętrznej,
- **ST. KSIĘGOWEGO** — kierownika sekcji kosztów,
- **MASZYNISTKĘ** biegle piszącą,
- **KIEROWNIKA** ochrony przeciwpożarowej,
- **FREZERA, ŚLUSARZA** z uprawnieniami spawania gazowego,

oraz na okres sezonu od 1. VI. do 15. IX. 1971 r.: — **KIEROWNIKA** kuchni, 2 **KUCHARKI** kwalifikowane, 7 **POMOCY** kuchennych i **RATOWNIKA** posiadającego uprawnienia I klasy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac pod wyżej podanym adresem. K1755

Poszukuję garażu w okolicy Swoboda — Marceja ska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2131g.

Poszukuję garażu przy Rynku Łazarskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1632g.

Matrymonialne

Rozwiedziony, lat 42, przy stojny, dobrze sytuowany pozna zgrabną i przystojną panią, materialnie nie zależną, do lat 35, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty z fotografią zwrot i dyskretna zapewniona, „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 2125g.

Dnia 19 marca 1971 r. zmarł

HENRYK KAPUŚCIŃSKI

b. główny księgowy naszego Zakładu

Zegnamy Go z wielkim żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia rodzinie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — pracownicy Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto M1911

† W dniu 19 marca 1971 r. w wieku lat 46 po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejem św., mój ukochany, najdroższy mąż — przyjaciel, najtroskliwszy ojciec

HENRYK KAPUŚCIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim bólu i smutku pogrążona

żona z dziećmi

Poznań, Struska 2a m. 6. 2626g

† Dnia 20 marca 1971 r. zasnęła w Bogu najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67

MARIA ROSZCZYŃSKA

z domu MANIEKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Żydowska 15/18 m. 9. 2703g

Międzynarodowy Dzień Inwalidy

Nie ma kaleki - jest człowiek

Bez rąk, bez nóg, z ropiejącymi ranami, rządzący się własnymi prawami i wyduszający grozę od naiwnych, pobudzonych do litości ich przerażającym wyglądem — to obraz, jaki przekazała dawna literatura. W starodawnym sanskrycie słowo „kaleka” oznaczało: zły, nawiedzony, słowem osobnik, przed którym należy mieć się na baczności. W innych językach świata kojarzy się ono z uczuciem litości i lekceważenia.

A przecież kaleka — to po prostu człowiek, ciężko doświadczony przez życie, zmuszony do znacznie większego wysiłku, by sprostać jego wymogom, by nie znaleźć się na jego marginesie.

W 1959 r. Międzynarodowa Organizacja Walki z Kalectwem ustanowiła Światowy Dzień Inwalidy jako wyraz szacunku dla osób poszkodowanych, pełnoprawnych członków społeczeństwa.

A więc jeszcze jeden „Dzień”, taki jak „Dzień Babci”, „Dzień Matki”, „Dzień Kobiet”? Kwiatek i okolicznościowe życzenia?

Niezupełnie, choć nie zabraknie w tym dniu tradycyjnego kwiatka czy podarku. Zatrzeszcza się o to harcerze, zatrudnieni w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, który w Poznaniu postanowił odwiedzić w tym dniu około 200 swoich podopiecznych. Jest to jednak kropla w morzu. Domniemana statystyka, opracowana w oparciu o dane z roku 1965, wymienia 4 400 tys. lżej i 110 tys. ciężiej poszkodowanych osób w Polsce. Obserwowany ostatnio wzrost wypadkowości z pewnością liczbę tę zwiększył. Gdy w 1969 r. notowano w Poznaniu 844 wypadki, rok 1970 przyniósł ich już 1352. Ich przyczyną był człowiek i jego nieznajomość czy nieprzestrzeżenie przepisów drogowych. Dlatego tegoroczny Dzień Inwalidy obchodzony jest pod hasłem: „Starajmy się nie powiększać liczby poszkodowanych”.

Kalectwu trzeba zapobiegać. Taki cel stawia sobie Towarzystwo Walki z Kalectwem, na czele którego stoi znany ortopeda i rzecznik rehabilitacji, prof. dr Wiktor Dega. Z inicjatywy Towarzystwa w maju br. odbędzie się krajowy Kongres Rehabilitacji, który podsumuje dotychczasową działalność w zakresie rehabilitacji inwalidów, rolę rad narodowych i organizacji społecznych oraz spółdzielczości inwalidzkiej w tym względzie, jak również podejmie wysiłek szukania nowych rozwiązań.

Dzień Inwalidy — przypadający właśnie dzisiaj — to przy pominięciu całego społeczeństwa, że kaleka — to człowiek, który chce i może być użyteczny, ale na skutek swego inwalidztwa potrzebuje naszej pomocy w codziennych sprawach, takich jak choćby wejście do tramwaju.

Jeden moment nieuwagi lub lekkomyślności — i każdy z nas dopisany być może do wielkiej już listy poszkodowanych. (bw)

Koncert laureatów

Piosenka radziecka w Pałacu Kultury

X Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej, podobnie jak poprzednie, cieszył się dużym zainteresowaniem. Wyłoniono podczas eliminacji wiele autentycznych talentów piosenkarskich. Po eliminacjach powiatowych, dzielnicowych, śródmiejskich, a wreszcie i wojewódzkich — dzisiaj, 21 bm. w Sali Wielkiej Pałacu Kultury o godz. 12 zaprezentują się nam najlepsi z Wielkopolski.

Wystąpi 10 solistów i 3 zespoły. Wśród laureatów mamy

Dar MO dla Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego

Kontynuując nawiązane przed kilku laty kontakty, Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu przekazała do zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego kilkanaście egzemplarzy broni palnej zabezpieczonej w ostatnim czasie przez organa MO.

Wśród przekazanych znajdują się pistolety „Parabellum”, „Mauser” oraz popularny w latach II wojny światowej pistolet maszynowy „Schmeisser”.

Broni tej, pochodzącej najczęściej ze zdobyczy na Niemcach, używały oddziały ruchu oporu w kraju. Dzięki inicjatywie Milicji Obywatelskiej udało się uratować przed zniszczeniem szereg okazów broni dotąd w zbiorach Muzeum nie reprezentowanej. Według uzyskanych zapewnien, współpraca Milicji z naszym Muzeum będzie nadal kontynuowana. (na)

AKTUALNOŚCI

● Brygada Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego Gniezno — pracująca na budowie w Spławiu, pow. Poznań, zobowiązała się po godzinach pracy zdrenować 1 ha gruntów. Należność za robocizną w kwocie 1 052 zł postanowiono przekazać w połowie na odbudowę Zamku Warszawskiego i w połowie na poprawę warunków socjalnych w RPM Gniezno.

● Kolejny, śródmiejski Konkurs Krasomówczy przygotuje Koło Naukowe Prawników UAM. W imprezie wezmą udział studenci Wydziału Prawa. W większości przypadków tematyka konkursu ma dotyczyć przestępstw dokonywanych pod wpływem alkoholu. Konkurs ma się odbyć w niedzielę, 28 bm. o godz. 14 w Klubie „Akumulatory” przy ul. Zwierzynieckiej. (c)

Władysław Rybska

z domu LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa i wnuk

Poznań, ul. Łeczyska 20. 2643g

† Dnia 20 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76, nasz najdroższy i najlepszy mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier, śp.

PAWEŁ ZIELKE

Msza św. pogrzebowa we wtorek, 23. III. 1971 r. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha, a pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, ul. Chopina 1. 2687g

† Odszedł z naszego grona zacy kolega, śp.

PAWEŁ IDCZAK

mistrz ślusarski, długoletni i aktywny członek Cechu Ślusarzy, członek Sądu Cechowego, odznaczony wieloma dyplomami za wybitne zasługi w pracy społecznej i zawodowej w rzemiosle.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 marca br. o godz. 13.05 na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu K1892

† W dniu 19 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 90 lat, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, ukochany teść, wujek, dziadek i pradiadek, śp.

ADAM MAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie. Autobus do dyspozycji z ul. Gąsiorowskich 12 o godz. 8.45.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Gąsiorowskich 12 m. 27. 2634g

† W dniu 20 marca 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

JÓZEF PAWLIK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córki, zięćowie i wnukowie

Poznań, Gwardii Ludowej 30 m. 33. 2679g

GŁOS WIELKOPOLSKI 7

Nr 68 (8421) 21/22 III 1971

